

Drohobycz szczęśliwy

Wywiad z Grzegorzem
Józefczukiem, prezesem
Stowarzyszenia Festiwal
Brunona Schulza w Lublinie
STRONY 8-9



Mistrzostwa na talerzu

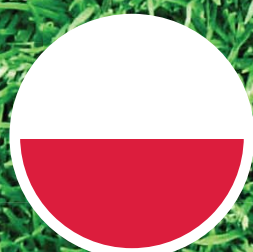
Najciekawsze potrawy
naszych grupowych rywali.
Czy wygrają z naszym żurkiem
i schabowym z kapustą?
STRONA 16



MAGAZYN

Kto wygra?

Dziś zaczynają się Mistrzostwa
Europy w piłce nożnej



Strony 4-5

PIĄTEK

11

CZERWCA 2021
redaktor wydania

RADOMIR WIŚNIEWSKI

GRAFIKA: JÓZEF WIERUCH

Bałagan w kulturze

Wiele nieprawidłowości finansowych w miejskich instytucjach kultury odkryli kontrolerzy z Ratusza. Do końca roku chcą przeświecić wszystkie. Jedna z nich tak długo zwlekała ze ściąganiem długu od najemcy, że w końcu... zapłaciła za niego podatek. A to tylko jeden z wielu przykładów uchybień

Dominik Smaga

Kontrolerzy z Ratusza pukają do drzwi kolejnych miejskich instytucji kultury utrzymywanych z pieniędzy podatników. Sprawdzają to, jak poszczególni dyrektorzy gospodarują pieniędzmi i majątkiem. Okazuje się, że jest źle.

Od początku roku kontrole zakończono w pięciu instytucjach, ale tylko dwie z nich (choć nie bez uwag) dostały ocenę pozytywną: Teatr Stary oraz Teatr im. Andersena.

Pozostałą trójkę oceniono negatywnie: Dzielnicowy Dom Kultury „Węglin”, Galerię Labirynt oraz Ośrodek „Brama Grodzka-Teatr NN”.

W ostatniej z tych placówek kontrola wypadła najgorzej.

„Działania pozorne”

Dyrektor Ośrodka „Brama Grodzka-Teatr NN”, jak ustalili kontrolerzy, „nie egzekwował zaległego czynszu od firmy Hades”, która wynajmowała na parterze lokal pod restaurację Hades Szeroka. Ta popłaźliwość trwała wiele lat.

Już przy poprzedniej kontroli, prowadzonej w roku 2014, Hades zalegał ośrodkowi z czynszem na 28,5 tys. zł. Mimo to dyrektor nie pozbywał się niesolidnego najemcy, choć zadłużenie rosło.

– Poważnym zaniedbaniem ośrodka było kolejne przedłużanie umowy – stwierdza w wystąpieniu pokontrolnym Anna Morow, dyrektor Wydziału Audytu i Kontroli w Urzędzie Miasta Lublin. – Działania w celu dochodzenia należności były pozorne i nieskuteczne.

Zeszłego lata dług doszedł już niemal do 150 tys. zł.

Zapłacili podatnicy

Ostatecznie część długów Hadesu opłacili podatnicy. Jak do tego doszło?

Hades zalegał z zapłatą nie tylko miastu, ale również Urzędowi Skarbowemu, który próbował zdobyć należne mu pieniądze i... zajął wiarygodności Hadesu wobec Ośrodka „Brama Grodzka-Teatr NN”. Zdarzyło się tak w roku 2018 i 2019, a łączna kwota zajęć to 17 tys. zł.

– W tym stanie rzeczy ośrodek stał się mimowolnym dłużnikiem Urzędu Skarbowego – stwierdza Anna Morow. W ten sposób miejska instytucja kultury, utrzymywana z pieniędzy podatników, zapłaciła skar-

bówce ściągającej prywatną firmę. – Ośrodek uregulował 14 tys. zł ze swoich środków. Rodzi to ryzyko dalszego obciążania konta ośrodka na rzecz zadłużenia Hadesu wobec Urzędu Skarbowego.

Wiele innych błędów

Lista nieprawidłowości stwierdzonych w Ośrodku „Brama Grodzka-Teatr NN” jest o wiele dłuższa. Od połowy 2011 r. dyrektor, choć musiał, nie pytał prezydenta o zgodę na wynajem pomieszczeń w siedzibie jego instytucji. Kontrola wykryła też trzy przypadki najmu bez umowy, nieterminowe wystawianie faktur. Za nierzetelną uznano też ewidencję sprzedanych biletów do trasy podziemnej.

Zastrzeżenia dotyczą też wydatków. Choćaby zlecenia na stałą obsługę prawną (2 460 zł miesięcznie). Kontrolerzy uznali, że umowa nie była prawidłowo realizowana, choćby dlatego, że placówka nie dochodziła należności od Hadesu.

Wśród błędów wytkniętych placówce mowa jest również o nagrodach dla pracowników administracji i księgowości. W roku 2019 wypłacono ich łącznie 54 tys. zł, a pieniądze trafiły do pięciu osób (od 2 tys. do 20 tys. zł). W roku 2020 takich nagród uzbierało się 30,6 tys. zł, pieniądze wypłacono czterem pracownikom (od 3,5 tys. do 16,4 tys. zł).

Kontrolerzy nie omieszkali zauważyć, że zeszłoroczne nagrody wypłacono podczas „znacznego ograniczenia działalności”, mimo że prezydent polecił ciąć wydatki.

– W tym stanie rzeczy wypłata powyższych nagród pozostaje w jawnej sprzeczności z zasadami gospodarowania środkami publicznymi – czytamy w wystąpieniu pokontrolnym.

Restauracji już nie ma

Zadłużona firma Hades wyniosła się już z Bramy Grodzkiej. Umowa wygasła z końcem roku i nie została przedłużona. Na poczet długu zostawiła swoje ruchomości, których wartość określono na blisko 63 tys. zł.

– W odniesieniu do pozostałej kwoty zadłużenia, tj. 84 262,89 zł plus odsetki w dniu 1 kwietnia złożony został pozew o zapłatę do Sądu Okręgowego w Lubli-

nie – informuje dyrektor ośrodka Tomasz Pietrasiewicz w złożonym Urzędowi Miasta sprawozdaniu z realizacji zaleceń pokontrolnych. Obiecuje w nich m.in. przestrzegać wszelkich procedur, w tym księgowych.

Okulary z górnej półki

Kiepsko wypadła również kontrola w Galerii Labirynt.

– Brakowało istotnych elementów zarządzania finansami Galerii, takich jak zasady najmu pomieszczeń, zasady gospodarki magazynowej oraz funkcjonowania i rozliczania kasy księgarń – wylicza Urząd Miasta w wystąpieniu pokontrolnym.

Uwagę kontrolerów zwróciła m.in. umowa najmu, w której galeria za jedyne 100 zł miesięcznie udostępniała innemu podmiotowi lokal o powierzchni 54 mkw. Taka stawka obowiązywała od roku 2013.

– Nie waloryzowano kwoty czynszu, chociaż w umowie najmu tego lokalu Galeria zastrzegła prawo do corocznej jego waloryzacji – czytamy w wystąpieniu.

Urzędnicy wytykają Galerii Labirynt również to, że nie prowadzono tam „ewidencji przychodu i rozchodu towarów własnych wytwarzanych przez galerię, takich jak np. wydawnictwa”.

Dość niecodzienna uwaga dotyczy... kwoty refundacji za okulary korekcyjne do pracy przy komputerze.

Chodzi o kwotę, jaką pracodawca dopłaca pracownikowi do zakupu okularów korekcyjnych, jeżeli stwierdzono, że powinien pracować przy komputerze w okularach.

– W 2019 r. granicą do refundacji było 1 000 zł, którą w 2020 r. zwiększono aż do 1 500 zł – zauważa Anna Morow. W praktyce refundowano 100 proc. wydatku i np. w zeszłym roku instruktorce ekspozycji wypłacono 1 254 zł. Dodajmy, że w Urzędzie Miasta dofinansowanie okularów wynosi 250 zł. – Ustalenie w galerii, finansowanej z tego samego budżetu miasta, refundacji w kwocie czterokrotnie i sześciokrotnie wyższej wskazuje na dopuszczenie finansowania środkami publicznymi drogich opравоk lub szkieł.

Inne nieprawidłowości dotyczą m.in. bałaganu w księgowości, niewłaściwej ewidencji majątku oraz dzieł sztuki.

Potknięcia DDK Węglin

Negatywnie oceniona została również działalność Dzielnicowego Domu Kultury „Węglin”.

– Krytyczne uwagi budzi brak właściwego nadzoru nad procesami i operacjami finansowymi i gospodarczymi w instytucji, w tym nad prowadzeniem kasy, sprzedażą biletów, dystrybucją materiałów promocyjnych – czytamy w materiałach z kontroli, o której pisaliśmy w połowie lutego.

Przypomnijmy: kontrolerzy wytykali placówce nieścisłości w dokumentach dotyczących zamówień publicznych oraz to, że na prowadzenie niektórych zajęć warsztatowych w ogóle nie sporządzano pisemnych umów. Zastrzeżenia dotyczyły też wypożyczania sprzętu DDK osobom, które nie były pracownikami, zleceniobiorcami ani współpracownikami.

Urząd Miasta wypomina także to, że „powszechną praktyką” było kupowanie różnych materiałów przez pracowników, którzy potem odbierali pieniądze od DDK gotówką bądź przelewem. Według Ratusza, „system tolerowania swobody w decyzjach o licznych zakupach” pozbawiał dyrektora DDK kontroli nad finansami placówki.

W wystąpieniu pokontrolnym zapisano również, że z jednym z pracowników, zatrudnionym na pełny etat, DDK Węglin zawarł w 2019 r. także dwanaście umów zleceń i trzy umowy o dzieło.

– Dwie umowy zlecenia pracownik ten wykonywał częściowo w godzinach pracy – wytykają kontrolerzy.

Pełniący obowiązki dyrektor DDK Węglin złożył już Ratuszowi sprawozdanie z wdrożenia zaleceń. Wynika z niego, że wszelkie nieprawidłowości bądź już zostały usunięte, bądź nastąpi to jeszcze w czerwcu.

Pukają do kolejnych drzwi

W najbliższych miesiącach światło dzienne powinny ujrzeć kolejne protokoły z kontroli.

– W tej chwili toczy się kontrola w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Łopacińskiego, w Warsztatach Kultury oraz w Ośrodku Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych „Rozdroża” – mówi nam Anna Morow. I zapowiada: – Do końca roku zamierzamy sprawdzić gospodarkę finansową wszystkich miejskich instytucji kultury.

Czwarta fala

Wśród starszych pacjentów odsetek zaszczepionych jest silnie niższy niż u młodszych, którzy do tej pory

Katarzyna Prus

• Biorąc pod uwagę aktualne tempo szczepień i włączenie do programu kolejnej grupy nastolatków, możemy spodziewać się czwartej fali epidemii jesienią czy raczej jej unikniemy?

– Raczej jej nie unikniemy, ale na pewno nie będzie ona tak silna jak poprzednie. Mamy zaszczepionych coraz więcej pacjentów w różnych grupach wiekowych, spora część społeczeństwa zetknęła się także z wirusem. Dodatkowo szczepią się też ozdrowieńcy, chociaż jeszcze nie w takim stopniu jakim można byłoby oczekiwać.

Włączenie do programu szczepień coraz młodszych roczników, najpierw 16 i 17-latków, a od poniedziałku również 12-15-latków, to bardzo dobra wiadomość.

Niestety, na razie zainteresowanie szczepieniami w tych grupach nie jest jednak zbyt duże.

Wynika to z obaw rodziców, nawet tych, którzy sami są już zaszczepieni. Przyczyną tych obaw są głównie skutki uboczne szczepionki Pfizera. Można mieć nadzieję, że to tylko słabszy początek i również tempo szczepień u najmłodszych pacjentów przyspieszy. Tym bardziej, że szczepienia wśród nastolatków prowadzone są też w innych krajach, z bardzo dobrym skutkiem i bez poważniejszych efektów ubocznych, podobnych do tych, które występują w starszych grupach.

Dobra wiadomość jest też taka, że Pfizer zaczął już badania szczepionki na kolejnej grupie wiekowej od 6 miesięcy do 11 lat. Weźmie w nich udział 4,5 tysiąca dzieci ze Stanów Zjednoczonych, Finlandii, Polski i Hiszpanii. Wyniki mają być jeszcze we wrześniu. Niebawem szczepionki dla nastolatków będą jeszcze bardziej dostępne. Dokumenty dotyczące badań w tej grupie wiekowej złożyła właśnie do Europejskiej Agencji Leków kolejna firma – Moderna.

Pamiętajmy, że wśród starszych pacjentów odsetek zaszczepionych jest znacznie wyższy, przez co wirus będzie miał do nich trudniejszy „dostęp”. Wirus będzie się starał „przeżyć” i może więc silnie zaatakować młodszych, którzy do tej pory nawet jeśli chorowali, to najczęściej nie mieli objawów. W obecnej chwili nikt nie może przewidzieć jak koronawirus zachowa się wobec dzieci. Czy będzie jak obecnie łagodny, czy zakażenie będzie przebiegało ciężiej, bo działanie wirusa będzie bardziej agresywne.

• Jesteśmy na dobrej drodze?



– Im więcej zaszczepionych, tym lepiej dla populacji. Ostatnio tempo szczepień jednak zauważalnie zwolniło. Zostali ci, którzy nadal mają obawy i są niezdecydowani oraz ci, którzy są przeciwni. Powinniśmy walczyć o tych, którzy się wahają i szukają informacji, argumentów. Niestety w sieci mogą trafić na wiele mitów i fake newsów propagowanych przez grupy antyszczepionkowe.

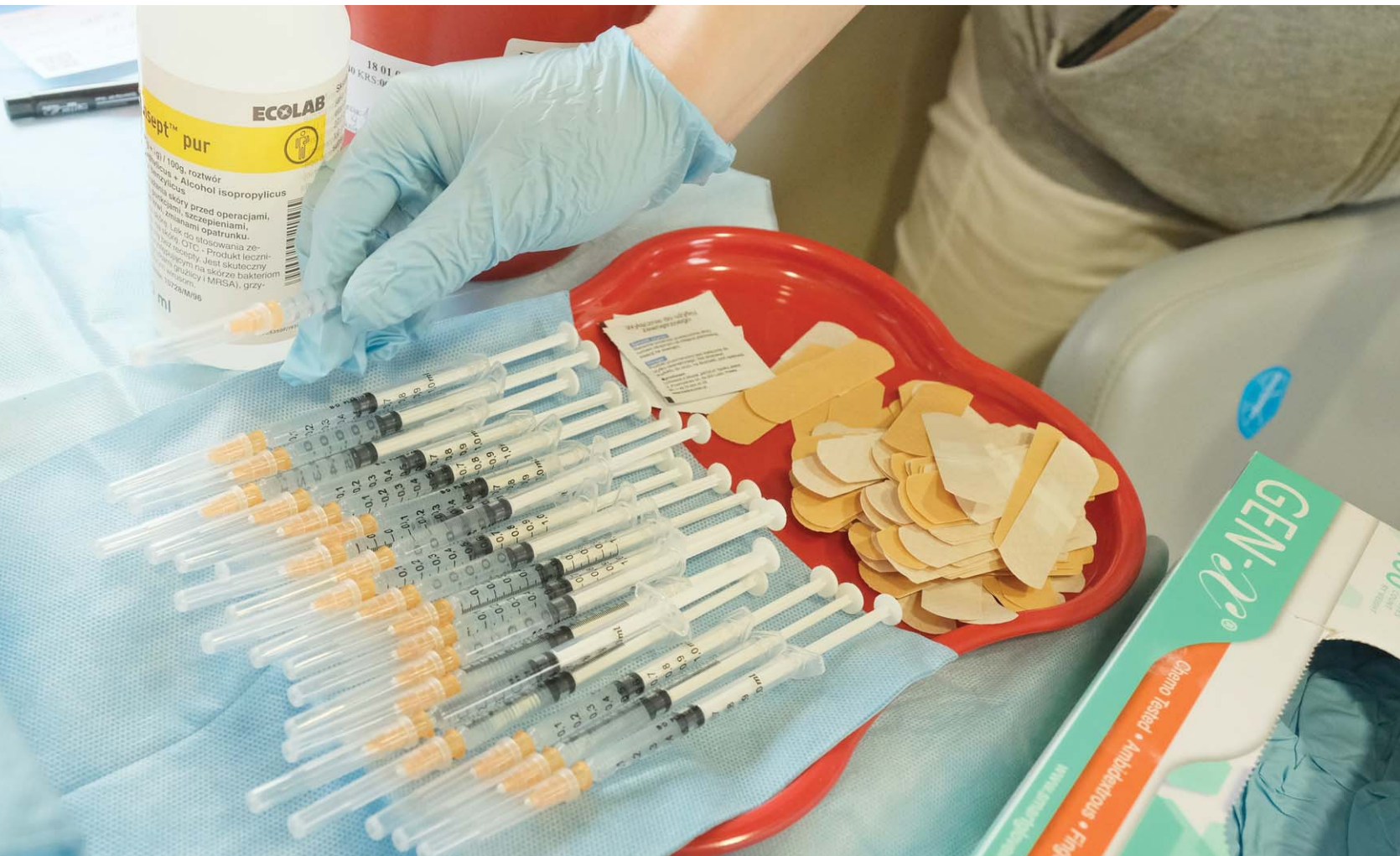
To wyjątkowo wytrwała i zmobilizowana grupa. Są wszechobecni w internecie – komentują, dyskutują, ale też obrażają i dyskredytują tych, którzy popierają szczepienia. Jest to zagrożenie, bo to właśnie ich argumenty mogą przekonać niezdecydowanych. Oczywiście w sieci jest też wiele źródeł, gdzie można znaleźć informacje oparte na rzetelnej wiedzy, ale brakuje systemowej i łatwo przyswajalnej promocji szczepień – tak działa amerykańska agencja rządowa CDC, na której stronie wiedza przekazywana jest za pomocą pytań i odpowiedzi. W Polsce są co prawda dostępne strony rządowe, ale to głównie suche informacje.

Pamiętajmy też, że negatywne doświadczenia opisywane w mediach społecznościowych przez osoby, które miały skutki uboczne po szczepieniu nie świadczą o skali zjawiska. Po prostu takie informacje są widoczne, bo ci, którzy zaszczepili się bez problemu rzadko kiedy piszą o tym w internecie.

• Czy jest szansa na kontrolę nad epidemią?

fala i kontrola nad epidemią

...pionych jest znacznie wyższy, przez co wirus będzie miał do nich utrudniony „dostęp”. Wirus będzie się starał „przeżyć” i może więc...
...ory nawet jeśli chorowali, to najczęściej nie mieli objawów – **ROZMOWA** z prof. Agnieszką Szuster-Ciesielską z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS w Lublinie



– Jest na to szansa. Możemy o tym mówić wtedy, gdy ok. 80 proc. populacji jest odporna. Trudno jednak powiedzieć o nabyciu odporności populacyjnej w skali całego świata, jeśli dostęp do szczepień nie jest równy. Kontrola nad epidemią oznacza, np. błyskawiczne tłumienie pojawiających się ognisk wirusa. Sporo nam jeszcze jednak brakuje do osiągnięcia tego stanu.

W tym momencie w Polsce ochrony nie ma nawet połowa społeczeństwa.

Tym bardziej trudno przewidzieć w jakim kierunku będzie ewoluował SARS-CoV-2 i czy kiedykolwiek stanie się zwykłym wirusem przebiegniowym. Z jednej strony, z egoistycznych względów wirusy nie dążą do wyrządzenia maksymalnych szkód swoim gospodarzom, bo bez nich by nie przetrwały. Z drugiej jednak – w przypadku SARS-CoV-2 ewolucja może przebiegać w kierunku takich szczepów, które będą uciekać przed wytworzoną ochroną. Wciąż nie mamy pewności jak to się rozwinie.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI ARCHIWUM

REKLAMA



KAMERALNY
SŁAWIN

V ETAP

JUŻ W SPRZEDAŻY

BIURO SPRZEDAŻY:
Lublin, ul. Spokojna 2

IMMOBILIA
P O L S K A

**LIDER NOWOCZESNYCH
ROZWIĄZAŃ W BRANŻY
DEWELOPERSKIEJ**



STACJE
ŁADOWANIA



TECHNOLOGIA
SMART HOME



WYSOKI
STANDARD
WYKOŃCZENIA



NISKA,
KAMERALNA
ZABUDOWA



ZAMYKANE
SCHOWKI
NA BALKONACH



OGRÓDKI
NA PARTERZE

LOKALIZACJA:

**ul. Sławinkowska/
Bukspanowa**



500 267 778 | kameralnyslawin.pl

Czekaliśmy o Ruszają Mistrzostwa

Dziś wieczorem rozpoczynają się 16. w historii Mistrzostwa Europy w piłce nożnej. W turnieju wystąpią 24 zespoły, które rywalizować będą w grupach, a także w fazie pucharowej, która zakończy się finałowym, które odbędzie się na



Bartosz Surman

Historia mistrzostw Europy sięga 1960 roku. Pierwsze tego typu zawody jeszcze pod szyldem „Pucharu Narodów Europy” odbyły się we Francji, a najlepsza okazała się w nich reprezentacja Związku Radzieckiego, która w finale pokonała Jugosławię 2:1. Cztery lata później turniej finałowy odbywał się w Hiszpanii i triumfowali w nim gospodarze, którzy w decydującym meczu pokonali ZSRR 2:1. Od 1968 roku i turnieju we Włoszech Euro odbywa się już pod oficjalną nazwą mistrzostw Europy (trofeum zgarnęli Włosi).

Coraz więcej zespołów

Przez minione lata nie tylko nazwa turnieju ewoluowała. Z biegiem lat systematycznie zwiększa się bowiem liczba uczestników. W latach 1960-1976 turniej finałowy odbywał się z udziałem zaledwie czterech drużyn.

Od 1980 do 1992 brało w nim natomiast udział osiem zespołów, zaś od 1996 do 2012 było to już 16 reprezentacji. Od 2016 w finałach piłkarskich Mistrzostw Europy występują 24 reprezentacje. Zwiększa się liczba uczestników, a co za tym idzie: spotkań. Tym samym w rozpoczynającym się dzisiaj wieczorem turnieju kibice po meczach fazy grupowej będą mieli okazję obejrzeć mecze 1/8 finału, a następnie mecze ćwierćfinałowe, półfinały i finał. Warto zaznaczyć, że w mistrzostwach Europy nie rozgrywa się już meczu o trzecie miejsce.

Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej 2020, oficjalnie UEFA Euro 2020 to już szesnasty turniej o mistrzostwo Europy w piłce nożnej mężczyzn. Warto pamiętać, że pierwotnie zmagania były zaplanowane w 12 miastach-gospodarzach w 11 różnych

państwach, w dniach od 12 czerwca do 12 lipca minionego roku. Jednak w związku z pandemią COVID-19, 17 marca 2020 roku UEFA podjęła decyzję o przeniesieniu turnieju na rok 2021, a 23 kwietnia UEFA podała informację o utrzymaniu obecnej nazwy mistrzostw. Tego samego dnia ograniczono turniej do 11 miast-gospodarzy w 10 państwach. Status organizatora mistrzostw utraciła Irlandia z Dublinem, z kolei w Hiszpanii Sewilla zastąpiła wcześniej zgłoszone Bilbao.

Paulo Sousa przygotowując reprezentację do Euro Europy musiał stawić czoła kilku problemom w postaci kontuzji zawodników

Portugalia broni złota

Nowa formuła turnieju, który po raz pierwszy w historii nie będzie miał jednego lub dwóch państw gospodarzy, budziła pewne kontrowersje i obecnie sami kibice nie wiedzą, jaki charakter będzie mieć Euro 2020. Faktem jest jednak, że w latach ubiegłych atmosferę wielkiego piłkarskiego święta czuć było w krajach, które organizowały czempionat – tak było też w Polsce w 2012 roku kiedy nasz kraj wspólnie z Ukrainą był gospodarzem zmagania.

Świat pędzi jednak do przodu i w tym roku mecze odbywać się będą na różnych stadionach. A najważniejszy z nich odbędzie się 11 lipca na stadionie Wembley w Londynie.

Tytułu mistrzowskiego broni reprezentacja Portugalii, która przed pięcioma laty pokonała w finale Francję 1:0. Warto dodać, że zespół z półwyspu iberyjskiego w ćwierćfinale zmierzył się z Polską, którą wyeliminował dopiero po rzutach karnych. Finałnym strzelcem „jedenastki” w Białym-Czerwonym

barwach okazał się Jakub Błaszczykowski.

Nasi kadrowicze awans na Euro 2020 wywalczyli pod wodzą Jerzego Brzęczka. Jednak o jak najlepszy wynik na turnieju powalczą dowodzeni przez Portugalczyka Paulo Souse. Poprzedni selekcjoner miał poprowadzić zespół na Euro mimo przełożenia go o rok z powodu wspomnianej już pandemii. Jednak po słabych wynikach kadry narodowej w innych europejskich rozgrywkach – Ligi Narodów – decyzją prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej pożegnał się z posadą. Jego miejsce zajął Sousa i wiosną poprowadził nasz zespół w pięciu meczach. W ramach eliminacji do mistrzostw świata Polacy zremisowali 3:3 z Węgrami, potem pokonali 3:0 Andorę, a następnie przegrali 1:2 z Anglią. Natomiast przygotowując się do Euro 2020 Białym-Czerwonym zremisowali z Rosją 1:1 i Islandią 2:2.

Mecz otwarcia

Portugalski szkoleniowiec przygotowując naszą reprezentację do udziału w mistrzostwach Europy musiał stawić czoła kilku problemom w postaci kontuzji zawodników.

Najpierw z gry wypadł Jacek Góralski, potem Arkadiusz Reca i Krzysztof Piątek. W ostatnich dniach uraz kolana wykluczył z gry Arkadiusza Milika. Mimo to kadrowicze są pełni optymizmu. Mimo nienajlepszych wyników w meczach sparingowych.

– W meczu z Islandią nie stworzyliśmy sobie zbyt wielu dogodnych okazji, bo blok obronny rywala był bardzo nisko ustawiony. Z tego też powodu ciężko się grało. Jesteśmy jednak pewni, że znajdziemy odpowiednią jedenastkę, odpowiednie przygotowanie na pierwszy mecz Euro 2020 byśmy byli gotowi na sto procent pod każdym względem – zapo-



Robert Lewandowski w tym sezonie w Bayernie Monachium strzelał jak na zawołanie. Ile bramek zdobędzie na Euro?

wiada Grzegorz Krychowiak, pomocnik reprezentacji Polski cytowany przez portal Łączy Nas Piłka.

– Nie definiuję meczów z Rosją i Islandią jako towarzyskich. Musimy mieć presję, by kreować naszą tożsamość. Mieliśmy pomysły i musieliśmy podjąć decyzję, by wszyscy zawodnicy byli gotowi na pierwszy mecz Euro. Zawsze wybieramy najlepszą jedenastkę z możliwych – dodał selekcjoner Polaków Paulo Sousa.

Biało-Czerwoni w fazie grupowej zmierzą się kolejno ze Słowacją, Hiszpanią i Szwecją.

Patrząc przez pryzmat tego, że do fazy pucharowej mogą awansować nawet trzy drużyny z każdej z poszczególnych grup (tylko dwa zespoły z trzecich miejsc z najsłabszym dorobkiem punktowym odpadają z turnieju) kluczowy będzie mecz z naszymi południowymi sąsiadami. Polacy muszą to spotkanie wygrać, bo później czeka ich arcytrudny mecz z „La Roja”, a na koniec Szwecję, z którą nigdy nie grało nam się łatwo. A to, jak ważne jest zwycięstwo w meczu otwarcia, doskonale wie część obecnych kadrowiczów. Przed pięcioma laty we Francji Polacy pokonali „na dzień dobry” Irlandię Północną 1:0. Potem przyszedł remis z Niemcami, a na koniec skromna wygrana z Ukrainą. Dlatego chcąc podążyć podobną drogą w Euro 2020 Robert Lewandowski i spółka nie mają prawa na potknięcie w meczu otwarcia.

KADRA POLSKI EURO 2020

Bramkarze: • Łukasz Fabiański (West Ham United FC, Anglia) • Łukasz Skorupski (Bologna FC 1909, Włochy) • Wojciech Szczęsny (Juventus FC, Włochy)

Obroncy: • Jan Bednarek (Southampton FC, Anglia) • Bartosz Bereszyński (UC Sampdoria, Włochy) • Paweł Dawidowicz (Hellas Verona FC, Włochy) • Kamil Glik (Benevento Calcio, Włochy) • Michał Helik (Barnsley FC, Anglia) • Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów, Ukraina) • Kamil Piątkowski (Raków Częstochowa) • Tymoteusz Puchacz (Lech Poznań) • Maciej Rybus (Lokomotiw Moskwa, Rosja)

Pomocnicy: • Przemysław Frankowski (Chicago Fire, USA) • Kamil Jóźwiak (Derby County FC, Anglia) • Mateusz Klich (Leeds United FC, Anglia) • Kacper Kozłowski (Pogoń Szczecin) • Grzegorz Krychowiak (Lokomotiw Moskwa, Rosja) • Karol Linetty (Torino FC, Włochy) • Jakub Moder (Brighton & Hove Albion FC, Anglia) • Przemysław Placheta (Norwich City FC, Anglia) • Piotr Zieliński (SSC Napoli, Włochy).

Napastnicy: • Robert Lewandowski (FC Bayern München, Niemcy) • Karol Świdurski (PAOK, Grecja) • Jakub Świerczok (Piaś Gliwice) • Dawid Kownaci (Fortuna Dusseldorf)

GRUPY EURO 2020

Grupa A: Turcja, Włochy, Walia, Szwajcaria

Grupa B: Dania, Finlandia, Belgia, Rosja

Grupa C: Austria, Macedonia Północna, Holandia, Ukraina

Grupa D: Anglia, Chorwacja, Szkocja, Czechy

Grupa E: Polska, Słowacja, Hiszpania, Szwecja

Grupa F: Węgry, Portugalia, Francja Niemcy

Awans od fazy pucharowej wywalczą zespoły z pierwszych dwóch miejsc z po-

Wojciech Szczęsny ma być podstawowym bramkarzem reprezentacji Polski podczas Euro

szczególnych grup, a także legitymujące się najlepszym dorobkiem punktowym cztery ekipy, które zajmą trzecie miejsce w swojej grupie

MECZE POLAKÓW W FAZIE GRUPOWEJ

14 czerwca: Polska – Słowacja (Petersburg, godzina 18)

19 czerwca: Hiszpania – Polska (Sewilla, godzina 21)

23 czerwca: Szwecja – Polska (Petersburg, godzina 18)

STADIONY EURO 2020

Baku – Stadion Olimpijski, 68 700 miejsc

Kopenhaga – Parken, 38 065

Londyn – Wembley, 90 000

Monachium – Allianz Arena, 75 000

Budapeszt – Puskás Aréna, 68 000

Rzym – Stadio Olimpico, 72 698

Amsterdam – Johan Cruyff Arena, 56 000

Bukareszt – Arena Narodowa, 55 600

Petersburg – Stadion Kriestowski, 67 000

Glasgow – Hampden Park, 52 063

Sewilla – Estadio la Cartuja, 57 619

Pod koniec kwietnia UEFA ogłosiła, że mecze Euro 2020 odbędą się z udziałem publiczności. Stadiony nie będą jednak mogły być wypełnione w całości, lecz w około 25 procentach.

MISTRZOWIE EUROPY

1960: ZSRR • 1964: Hiszpania • 1968: Włochy • 1972: RFN • 1976: Czechosłowacja • 1980: RFN • 1984: Francja • 1988: Holandia • 1992: Dania • 1996: Niemcy • 2000: Francja • 2004: Grecja • 2008: Hiszpania • 2012: Hiszpania • 2016: Portugalia.

rok za długo. Europy w piłce nożnej

wać będą na 11 stadionach rozsiansych po całym Starym Kontynencie. Złotego medalistę poznamy dokładnie za miesiąc po starciu na stadionie Wembley w Londynie



Kamil Glik (w środku) ma być filarem naszej obrony
FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS



Wierzę, że będzie dobrze

ROZMOWA Z Jackiem Bąkiem, byłym polskim piłkarzem, wychowankiem Motoru Lublin, uczestnikiem turniejów finałowych Mistrzostw Świata w 2002 i w 2006 oraz Mistrzostw Europy w 2008, członkiem Klubu Wybitnego Reprezentanta

• Reprezentacja Polski zakończyła główny etap przygotowań do Euro 2020, które staruje już 11 czerwca rozgrywając dwa mecze kontrolne. Co sądzi pan o meczach z Rosją i Islandią?

– Pewnie jak większość kibiców mam mieszane odczucia. Nie wiemy na dobrą sprawę w jakim zestawieniu zagramy w linii obrony i pomocy. Kadre w ostatnim czasie dotknęły kontuzje. Wypadło kilku kluczowych zawodników, a do tego

moim zdaniem niektóre decyzje Paulo Sousy były mocno zaskakujące.

Tym razem za największego nieobecnego należy uznać Kamila Grosickiego, który moim zdaniem przydałby się na skrzydle. Taka jest jednak piłka i w zasadzie co turniej pojawia się jakieś głośne nazwisko, którego nie ma na liście kadrowiczów. Jednak selekcjoner ma pełne prawo do takich decyzji, a rozliczać go wyniki. Co do samej gry to jako były obrońca doskonale wiem, że w linii obrony powinna panować stabilizacja. A tego naszej drużynie ostatnio mocno brakuje. W każdym z meczów graliśmy w innej konfiguracji. Pewne jest obecnie to, że w bramce będzie stać Wojciech Szczęsny, a w ataku zagra Robert Lewandowski. Reszta pozycji w mniejszym lub większym stopniu pozostaje pewną zagadką. Dlatego patrzę na to wszystko z pewną dozą niepokoju. Nie wiem też czy zmiana ustawienia wyjdzie nam na dobre, ale obym się mylił. Mistrzostwa właśnie



ruszają, a Polacy swój pierwszy mecz zagrają w poniedziałek. Wtedy poznamy wiele odpowiedzi na nurtujące nas pytania.

• Widzi pan różnicę w grze naszej reprezentacji odkąd dowodzi nią Paulo Sousa?

– Wróć jeszcze do meczu z Islandią. Moim zdaniem naszym obowiązkiem było to spotkanie wygrać bez względu na to, jaki skład pojawił się na murawie. Był to ostatni sparing przed Euro, a trener tłumaczył się, że chciał sprawdzić kilku zawodników. Uważam, że nie było już na to czasu. Obecnie nasza gra nie wygląda najlepiej. Mam jednak nadzieję, że na mistrzostwach Europy będzie zupełnie inaczej.

• Kiedy pan grał w reprezentacji ostatni mecz przed dużą imprezą traktowany był jako „test generalny”. Kadra grała wówczas najmocniejszym składem i chyba każdy z zawodników wiedział jaką będzie pełnić rolę w zespole?

– Tak właśnie było. Teraz selekcjoner obrał inną tak-

tykę. Brak awansu do fazy pucharowej należałoby traktować w kategorii porażki. Wierzę jednak, że Biało-Czerwoni wypełnią plan minimum – mówi Jacek Bąk

FOT. ARCHIWUM

tykę. Być może okaże się ona skuteczna? Ja jako były kadrowicz będą mocno ścisnąć kciuki za zespół, bo w pewnym sensie wciąż czuję się częścią reprezentacji. Chciałbym, żeby to, co zaplanował sobie na ten turniej Paulo Sousa wypaliło i żeby Polska wyszła z grupy. To musi być nasz obowiązek. Zasady na mistrzostwach Europy się zmieniły. Bierze w nich udział więcej zespołów, a o awans do fazy pucharowej też jest łatwiej. Dlatego brak awansu do fazy pucharowej należałoby traktować w kategorii porażki. Wierzę jednak, że Biało-Czerwoni wypełnią plan minimum.

• Na Euro 2008, na którym pan występował, udział brało 16 zespołów. Awans

z grupy zapewniały sobie dwie drużyny. Teraz zespołów jest 24, a awans wywalczy także kilka drużyn z trzecich lokat w grupie. Co pan myśli o tej formule?

– Widać, że jest to zasadnicza różnica. W 2008 roku również planem minimum było wyjście z grupy, a było o to jak widać zdecydowanie trudniej.

Obecnie dużo łatwiej jest się zakwalifikować na mistrzostwa Europy, a potem awansować do fazy pucharowej.

Świat wciąż idzie do przodu i liczba uczestników się zwiększyła. Dzięki temu więcej zawodników może sobie wpisać w CV udział w takiej imprezie. Z tego względu moim zdaniem część spotkań może być nieco mniej atrakcyjna.

• Kolejną nowością jest fakt, że w Euro 2020 nie ma Państwa gospodarza, a mecze rozsięane są po

całej Europie. Już pojawiły się głosy, że ten zabieg spowodował, że nie czuć narastającej przed turniejem atmosfery.

– Na pewno będzie to problem dla kibiców bo będą musieli przemieszczać się niemal po całej Europie i to będzie dla nich bardzo kosztowne. Podobnie sprawa ma się z zawodnikami, ale tutaj chodzi o krótszy czas na wypoczynek. Nie ma też mobilizacji w kraju organizatora bo jeden mecz będzie rozgrywany w Baku, a kolejny w Sewilli. Takie zapadły jednak decyzje i sam jestem ciekawy czy ten pomysł wypali, czy okaże się jednorazową próbą.

• Grając w reprezentacji Polski pracował pan pod okiem Leo Beenhakkerem. Co polskiemu piłkarzowi daje praca w kadrze z zagranicznym trenerem?

– Pracując z Beenhakkerem ja i moi koledzy wiedzieliśmy, że jest to trener, który w przeszłości odpowiadał za wyniki w Realu Madryt i inne reprezentacje narodowe. To dla nas jako piłkarzy było swoisty efekt „wow” bo żaden Polak do tej pory nie pracował na tak wysokim poziomie. To z pewnością był dla nas dodatkowy bodziec i mocno wierzyliśmy w jego metody treningowe. Paulo Sousa był z kolei w przeszłości wybitnym piłkarzem, wygrywał Ligę Mistrzów. Jednak chciałbym też podkreślić, że za bardzo dobrych trenerów uważam również Jerzego Engela i Pawła Janasa. Pierwszy z nich doprowadził nas do awansu na Mundial w 2002 roku, a drugi na tę samą imprezę cztery lata później.

• Podczas kadencji Jerzego Brzęczka media na

każdym kroku podkreślały nienajlepszą atmosferę w kadrze. Tymczasem wydaje się, że Paulo Sousa skupił się głównie właśnie na tym elemencie...

– Aby drużyna grała na odpowiednim poziomie i osiągała zadowalające wyniki dobra atmosfera w szatni jest niezbędna. Za moich czasów każdy z zawodników szedł za drugim niczym w ogień.

• Jakże ma pana przewidywania odnośnie meczów grupowych?

– Na imprezie tej rangi kluczowy jest pierwszy mecz. Terminarz nam sprzyja, bo pierwszym naszym rywalem jest Słowacja. Mi jako piłkarzowi nigdy nie udało się wygrać w pierwszym meczu wielkiej imprezy, bo zawsze wygrywałem tylko ostatnie spotkanie. Tak niestety było i czasu już nie cofniemy. Po meczu ze Słowacją czeka nas bardzo trudne starcie z Hiszpanią, a następnie konfrontacja ze Szwecją. Mam nadzieję, że po tych spotkaniach dojdzie do kolejnych – już w fazie pucharowej.

• A kto według pana jest głównym faworytem do zdobycia głównego trofeum?

– Francja i na nich stawiam.

W 1998 roku sięgnęli po złoto na Mundialu, a dwa lata później zdobyli mistrzostwo Europy. Teraz znów są aktualnymi mistrzami świata i mają wielkie szanse by wygrać kolejną wielką imprezę. „Na papierze”, „Trójkolorowi” są więc jednym z faworytów do złota, ale piękno piłki nożnej polega na tym, że czasami dochodzi do niespodzianek.

ROZMAWIAŁ BARTOSZ SURMAN

Najlepszy w Europie dyrektor hotelu

Takiego bogatego CV Pawłowi Lewtakowi można pozazdrościć. Szkolenia w Stanach Zjednoczonych, kilka kierunków studiów i stanowiska zarządcze. Teraz, do tej listy dołączy jeszcze tytuł European Hotel Manager of the Year 2021. To trochę jak Oscar w branży hotelarskiej. A wszystko zaczęło się w Białej Podlaskiej

Ewelina Burda

Tutaj w 1975 roku urodził się Paweł Lewtak, a później skończył I Liceum Ogólnokształcące im. J.I. Kraszewskiego. Kolejnym etapem były studia z filologii angielskiej na lubelskim UMCS.

Pierwsza praca? Hotel pod Białą Podlaską.

Od zmywaka do zarządzania

Ale Lewtaka szybko wywiał z rodzinnych stron. Zanim znalazł się na szczycie, przeszedł drogę hotelarską od „zmywaka” poprzez działy recepcji, rezerwacji, gastronomii, sprzedaży i marketingu do zarządzania.

Najpierw pojechał do Frankfurtu, gdzie kształcił się w Instytucie Zarządzania Hotelowego, a później między innymi do Stanów Zjednoczonych, gdzie na uniwersytecie Cornell uczestniczył w programie dla dyrektorów hoteli.

Ścieżka jego kariery zawodowej jest jeszcze bardziej spektakularna. Z branżą hotelarską białczanin związany jest od ponad 20 lat. Był między innymi kierownikiem w warszawskim Sheratonie, później kierował recepcją w stołecznym hotel Westin.

Od 2006 roku jest związany z czterogwiazdkowym hotelem Polonia Palace. Obecnie jest jego dyrektorem generalnym. To także członek zarządu hoteli warszawskich „Syrena”.

Nie trzeba być szalonym, żeby pracować w hotelu

POLONIA PALACE powstał w 1913 roku i jest jednym z najstarszych hoteli w Polsce. Każdy odwiedzający stolicę kojarzy pewnie piękną fasadę tego obiektu przy alejach Jerozolimskich. Łatwo go dostrzec wysiadając choćby z metra Centrum.

Ale ceny za nocleg do przystępnych nie należą. Za noc w tzw. pokoju standard trzeba zapłacić powyżej 400 zł, a za apartament już ponad 1 tys. zł.

– Stare hotelarskie powiedzenie mówi, że nie trzeba być szalonym, żeby pracować w hotelu, ale w sumie to trochę pomaga – przyznaje pan Paweł.

Od razu zaznacza, że jest dumny, że pochodzi z Białej Podlaskiej. Jednak to w stolicy osiadł na stałe. Można powiedzieć, że Polonia Palace to jego drugi dom.

– W zwykłym roku przez pandemię w naszym hotelu nocowało ponad 100



tys. gości – zaznacza. Jako dyrektor czuje się gospodarzem tego miejsca – Nadzoruje codzienną działalność operacyjną hotelu, począwszy od obsługi personelu po dopilnowanie tego, aby w lobby były świeże kwiaty.

W każdej sytuacji

Ale tak naprawdę praca jest bardziej skomplikowana.

– Odpowiadam za negocjowanie umów z dostawcami, najemcami, kontrakty handlowe oraz kondycję budynku, w którym mieści

się hotel – tłumaczy Paweł Lewtak.

Jego zdaniem „każdy dyrektor lubi nadawać hotelowi własny styl”. To on w 2018 roku zainicjował otwarcie nowej przestrzeni w Polonia Palace – sali Ludwikowska Lounge.

Nagroda cieszy podwójnie, bo Europa Centralna nareszcie została dostrzeżona i doceniona na hotelarskiej mapie w tej części świata – mówi Paweł Lewtak, zdobywca tytułu European Hotel Manager of the Year 2021

FOT. PAWEŁ LEWTAK / FOT. ARCH. PRYWATNE

– Im lepszym chce się być, tym więcej ma się obowiązków. Ale w razie niepowodzenia lub skargi gościa, sytuacja dyrektora jest nie do pozazdroszczenia – nie ukrywa Lewtak.

Jednocześnie, uważa że na takim stanowisku trzeba być trochę „człowiekiem renesansu”.

– Wymaga się od nas znajomości prawa, finansów, zarządzania administracyjnego, marketingu i sprzedaży, znajomości dyplomacji i meandrow kulturowych, bo trzeba umieć znaleźć się w każdej sytuacji – przekonuje nasz rozmówca. I nie jest gołosłowny. W 2016 roku skończył studia menedżerskie (CEMA) w Szkole Głównej Handlowej. Jego końcowy projekt otrzymał wówczas najwyższą ocenę na roku.

Gwiazdki

Ale wszystko ma swoją cenę.

– Pracuje się długo i prawie nigdy nie „wychodzi się z pracy.” Dyrektor hotelu jest łącznikiem między właścicielem a załogą hotelu, co jest trudne i izolujące. Ale daje dużą satysfakcję – zaznacza Lewtak. – Sukces w hotelarstwie trudno ukryć, a często najlepszym przepisem na jego powtórzenie jest podążanie utartym i sprawdzonym szlakiem, czyli drogą imitacji – uważa pan Paweł. Przykład to – jego zdaniem – kategoryzacja hoteli za pomocą gwiazdek. – Pięciogwiazdkowy serwis po dziś dzień jest synonimem luksusu. Mało kto wie, że hotelowe gwiazdki zawdzięczamy Karlowi Baedekero- wi, pisarzowi i księgarzowi z Koblenz, który w roku 1846 opublikował swój „Przewodnik dla podróżników po Niemczech i Austrii”. Ciekawostką jest fakt, że Baedeker podróżował incognito i na podstawie własnych doświadczeń oceniał odwiedzane miejsca – opowiada Paweł Lewtak.

Oscar w branży hotelarskiej

Jego osiągnięcia przypieczętowane zostały prestiżowym tytułem European

Hotel Manager of the Year 2021. To nagroda przyznawana przez Europejskie Stowarzyszenie Dyrektorów Hoteli.

– Odbieram ją jako pozytywny akcent po niezwykle wymagającym, dla całej naszej branży i na całym świecie, roku pandemii, czasie pełnym wyzwań i trudnych decyzji – mówi zwycięzca. – Nagroda cieszy podwójnie, bo Europa Centralna nareszcie została dostrzeżona i doceniona na hotelarskiej mapie w tej części świata.

Europejskie Stowarzyszenie Dyrektorów Hoteli powstało w 1974 roku w Rzymie jako elitarna organizacja, która obecnie zrzesza ponad 400 przedstawicieli z 29 krajów, w tym 300 dyrektorów generalnych.

Nagrody przyznawane są jednemu z członków stowarzyszenia. Zwycięzcę wybiera zarząd spośród 3 nominowanych osób. Paweł Lewtak już w ubiegłym roku był nominowany. Stowarzyszenie doceniło Polaka „za osiągnięcia zawodowe w 20-letniej karierze hotelarskiej na stanowiskach managerskich”.

PO PANDEMII

Jakie wnioski branża hotelarska powinna wyciągnąć z pandemii?

– Trzeba na pewno posługiwać się nowym językiem marketingowym. To znaczy mówić o bezpieczeństwie w taki sposób, aby nie odstraszyć gości. Celem priorytetowym powinno być utrzymanie kluczowych członków zespołu, którzy pozwolą stopniowo powrócić do sprawności operacyjnej – tłumaczy Paweł Lewtak. – Historia minionych kryzysów pokazuje, że bez pomocy rządowej i długofalowej strategii sektorowej wyjście z kryzysu dla turystyki będzie wolniejsze i dużo bardziej bolesne. Niemniej jednak konieczna będzie głęboka i szczerza analiza tego, w jaki sposób będziemy dalej budować pozycję biznesową swoich hoteli. Nawet w realiach niepewnej, nowej normalności istnieje mnóstwo informacji o znaczeniu strategicznym, na których można się oprzeć i dzięki którym można podejmować lepsze decyzje. Jednak internet i rosnąca konkurencja sprawiają, że podróżujący są coraz bardziej doświadczeni i wymagający. Wyposażeni w lepszą wiedzę turyści będą szukać wyborów zgodnych z ich nową świadomością społeczną

Dragon 21

FOT. 18 DZ

Strzelają, latają, pływają i ewakuują muzeum – tak żołnierze ćwiczą na manewrach Dragon 21. To największe tegoroczne ćwiczenia wojskowe. Scenariusz rozgrywa się na terenie Polski Wschodniej. Wojsko ćwiczy na poligonie oraz na tzw. terenie przygodnym

C Paweł Puzio
wiczenia wojskowe Dragon 21 to nie tylko zadani wykonywane na poligonach w Nowej Dębie czy Orzyszu, ale także operacje wykonywane w tzw. terenie przygodnym.

– W minioną niedzielę mundurowi z organizacji proobronnych, takowe także

biorą udział w manewrach, ewakuowali zbiory Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej. Takie sytuacje też musimy przećwiczyć – mówi major Lipczyński, oficer prasowy 18 Dywizji Zmechanizowanej. W ramach 18 Dywizji ćwiczą także nasi żołnierze z 19 Brygady Zmechanizowanej im. gen. dyw. Franciszka

Kleeberga. Żołnierze z 19 BZ podczas manewrów Dragon 21 zapoznali się także z nowym sprzętem: z borsukiem, nowym pływającym wozem piechoty. Takie maszyny wejdą na stan Wojska Polskiego

– W ćwiczeniach bierze udział **9400** żołnierzy z różnych formacji, ponad **800** sztuk sprzętu. Ćwiczenia

potrwają do 18 czerwca. Rozgrywają się na terenie całej Polski, ze szczególnym uwzględnieniem flaki wschodniej – dodaje major Lipczyński.

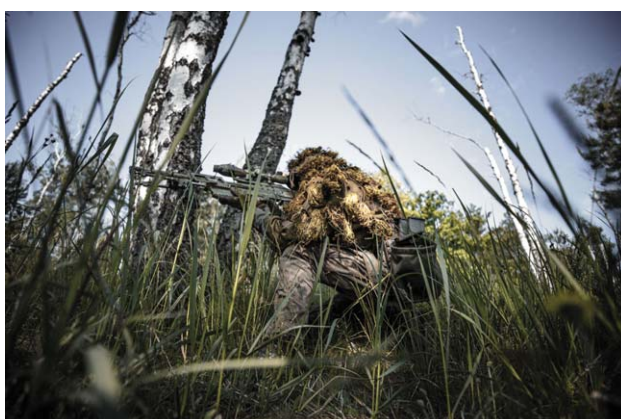
Podczas ćwiczeń jest czas na wykonywanie zadań, ale i odpoczynek. – Kuchnie polowe karmią smacznie. W menu znajdują się różne zupy, oczywiście z wojskową

grochówką na czele, schabowy z marchewką i groszkiem – dodaje mjr Lipczyński.

Żołnierze będą ćwiczyć w polu do 18 czerwca. Potem Dragon 21 wejdzie w fazę zadań sztabowych, realizowanych przy wsparciu symulacji komputerowych. – Kolumny wojskowe będą zjeżdżać do macierzystych jednostek nawet do 20

czerwca. Prosimy kierowców o ostrożność – dodaje oficer prasowy 19 BZ.

Dowództwo 18. DZ podczas ćwiczenia jest poddawane certyfikacji – sprawdzeniu zdolności stanowiska dowodzenia do planowania i organizowania walki, nawiązywania współdziałania z innymi rodzajami wojsk i służb.



Drohobycz szczęśliwy. Magia

Doświadczylem symbolicznej aury tego miasta, skupienia niezwykłości w jednym miejscu – **ROZMOWA** z Grzegorzem Józefczykiem o Festiwalu Brunona Schulza



Ewelina Maliborska, „Jesienny Drohobycz - cerkiew”

AKWARELA, 50X40, 2020 R.



Dariusz Płecha, „Sen o Drohobyczu”

AKWARELA, 59 X 42, 2020 R.

Waldemar Sulisz

• **Pamiętasz jak wsiadłeś do dorożki z Brunonem Schulzem, podczas urodzin pisarza, zorganizowanych przez Kresową Akademię Smaku w 2002? Czy to był początek twojej drogi do Drohobycza?**

– Drohobycz był i jest zawsze rozpoznawalny dla ludzi interesujących się literaturą i kulturą. To jest miasto, które kojarzy się, nie tylko Polakom, z prozą Brunona Schulza. Jak czyta się Bułhakowa, jest się w Moskwie, jak Joyce’a, trafia się do Dublina, za Kuciewiczową wkracza się w dawny Kazimierz Dolny, a śladem Czechowicza – wędruje się po Lublinie.

Drohobycz istniał w naszej wyobraźni dzięki opowiadaniom Schulza. Ale jaki Drohobycz?

Magiczny, symboliczny, nierealny. Urodziny, o których wspominałeś odbyły się 12 lipca 2002 roku. A pod koniec tegoż lipca pojechałem z prof. Władysławem Panasem do Lwowa i Drohobycza. Od tamtego czasu byłem w mieście Schulza więcej niż 250 razy.

• **Jaki Drohobycz zobaczyłeś?**

– Miasto, które było wówczas mieszanką tego, co jest historyczne i wielokulturowe, w którym niemalże w zasięgu wzroku widzisz kościół rzymskokatolicki, prawosławną lub grekokatolicką cerkiew i synagogę. Na to nakładała się przedziwna mieszanka społeczno-kulturalnego życia w stylu postsowieckim.



Artur Gołębiowski, „Mój ojciec wstępuje do strażyaków”

AKWARELA, 61X46, 2020 R.

To na przybyśzu wywoływało zaciekawienie ale i nieodgadniony sentyment.

• **Różnica między tamtym a dzisiejszym Drohobyczem?**

– To już inne miasto. Chce być nowoczesne, atrakcyjne. Jest konsekwencja władz lokalnych. Flaga Unii Europejskiej powiewa na drohobyckim ratuszu. Lecz nie wszystko toczy się prosto. XIV wieczny kościół nie może doczekać się polskiego wsparcia, aby odzyskał dawny blask. Za to ogromna synagoga, która wtedy była toaletą dla pobliskiego targu, otwarta i cała... zasrana – teraz jest jedynym obiektem synagogałnym na Ukrainie całkowicie odrestaurowanym. Taka cukierkowa perełka, posiada torę, funkcjonuje jako obiekt sakralny i muzealny.

• **Szukałeś śladów Brunona Schulza?**

– Tak. Przed 20. laty zobaczyłem najpierw samo miasto, które ma w sobie coś schulzowskiego. Jak pisze Serhij Żadan, wybitny współczesny poeta i pisarz ukraiński, w Drohobyczu można zawsze zauważyć przesuwający się gdzieś tam Schulza cień. Doświadczylem symbolicznej aury tego miasta, skupienia niezwykłości w jednym miejscu. Jak wszyscy udałem się na dawną ulicę Floriańską, gdzie nadal stoi parterowy dom, w które Bruno spędził młodość i w którym napisał większość swoich opowiadań. To jest dom prywatny. Nie ma tam wstępu. Ale byłem tam.

Wtedy także po raz pierwszy zobaczyłem wspomnianą synagogę, zniszczoną i uszkodzoną tak, że o zachodzie słońca jej elewacja stawała się czerwona, jakby płakała albo się paliła.

Zobaczyłem gotycki kościół polski, z wnętrzem w stanie opłakanym. Szukałem śladów miasta rezydencji dawnych bogaczy, którzy zbudowali swoje fortuny na złożach ropy i gazu w pobliskim Borysławiu. Byłem ciekawy ukraińskiej kultury, od tego czasu rośnie grono moich drohobyckich ukraińskich przyjaciół. Są tacy, którzy myślą, że mieszkam w Drohobyczu.

• **Byłeś w domu, gdzie na ścianach odkryto malowidła Schulza?**

– Na klatce schodowej kiedyś przez chwilę. To dom kilkupiętrowy z prywatnymi, uwłaszczonymi mieszkaniami. Ostatnio nawet podwórko zostało zagrodzone.

W rodzinnym mieście Schulza nie zachowało się nic, co wyszłoby spod ręki pisarza.

Żadnej strony rękopisu opowiadania lub listu, rysunku. Czegokolwiek. A żył tam 50 lat.

• **Nic?**

– Wszystko gdzieś zginęło. To jest też tajemnicza sytuacja. Dlatego wielkim wydarzeniem było odnalezienie w 2001 roku tych wspomnianych przez ciebie malowideł Schulza w mieszkaniu, w którym w czasie wojny rezydował gestapowiec przychylny artyście. Mały pokój dla dzieci. Malunki z motywami bajek. Życie za namalowanie bajki! Malunki za przyzwoleniem władz lokalnych skradziono przewożąc je do Yad Vashem, gdzie są eksponowane. Ograbiono Drohobycz z Schulza. Wtedy. Dzisiaj byłoby to niemożliwe. Chyba.

czny, symboliczny i nierealny

zukiem, prezesem Stowarzyszenia Festiwal Brunona Schulza w Lublinie / Polska, Dyrektorem Artystycznym Międzynarodowego
a w Drohobyczu / Ukraina



Artur Przybysz, „Drohobycz nocą”

AKWARELA, 31X41, 2020 R.



Bartłomiej Michałowski, „Lipostadowy Drohobycz”

AKWARELA, 50X60, 2020 R.

• Jak urodził się festiwal poświęcony pisarzowi?

– Na pomysł wpadł świętej pamięci Igor Meniok razem z Wierą Meniok, która jest „od Schulza” osobą najważniejszą nie tylko w Ukrainie.

Pierwsza edycja festiwalu – teraz popularnie nazywamy go SchulzFest – odbyła się w 2004 roku (organizowany jest co dwa lata). Środowiska lubelskie włączyły się w kolejnej edycji, w Lublinie powstało Stowarzyszenie Festiwal Brunona Schulza. W listopadzie 2020, w pandemicznej „luce”, odbyła się „w realu” dziewiąta edycja tego festiwalu. Za rok jubileusz: dziesiąta edycja, jubileuszowa. Zapraszam: 5-12 czerwca 2022 w Drohobyczu. To mega wydarzenie.

• Kiedy mówiłeś o trzech świątyniach na wyciągnięcie ręki, pomyślałem sobie o Włodawie, mieście trzech kultur. Drohobycz – Włodawa mogą mieć mistyczne połączenia?

– Pod względem trójkąta świątyń tak. Ale Drohobycz ma w sobie element wyuzdania architektury, znajduje się tam bardzo wiele willi i pałacików, wzniesionych na przełomie wieków lub w pierwszej ćwiartce XX wieku przez naftowych magnatów. To konkurencja bogactwa i stylów. We Włodawie niczego takiego nie ma.

• Jest za to piękna secesja. Tajemnicza i klimatyczna. Co jeszcze decyduje o niezwykłości Drohobycza?

– Miasto leży w trójkącie ze wspomnianym Boryslawem oraz uzdrowiskowym Truskawcem. Ten geograficzny trójkąt generował bogactwo, przyciągał wybitne osobowości polityczne i artystyczne. Drohobycz był

miejszem, gdzie urodzili się Maurycy Gottlieb, Kazimierz Wierzyński, Iwan Franko. Także generał Maczek, podobno siedział w jednej ławce z Brunonem, wiadomo że zdali maturę najlepiej ze wszystkich.

Tamten Drohobycz: kiedyś Arkadia i dzisiaj Atlantyda.

• Jaki Drohobycz zobaczymy na wystawie w MBP?

– Drohobycz wyobrażony. Pandemia nie pozwoliła zrealizować pleneru, pomyśleliśmy z Bartłomiejem Michałowskim, współkuratorem wystawy, że udostępnimy artystom setki fotografii Drohobycza. Jak się okazało, zdjęcia i ikonografia stały się wystarczającą inspiracją. Zadziałała magia Drohobycza.

• Czy da się zauważyć pojawiający się gdzieś cień pisarza?

– Szukajmy. W tych akwarelach jest dobry, ciepły ton Drohobycza. Ton „republiki marzeń”.

• Drohobycz szczęśliwy?

– Sprawdź sam. Przyjedź. Nie obiecaj.

AKWARELOWY DROHOBYCZ

Wystawa zatytułowana „Akwarelowy Drohobycz” miała swoją ukraińską premierę wernisażową 16 listopada 2020 roku w ramach IX Międzynarodowego Festiwalu Brunona Schulza w Drohobyczu, ciesząc się wielkim powodzeniem. Teraz wystawa ta pod tytułem „Drohobycz w akwareli” ma swoją polską premierę dzięki przychylności Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lublinie. To początek akwarelowej kolekcji, jaka będzie się rozbudowywać



Miasto leży w trójkącie ze wspomnianym Boryslawem oraz uzdrowiskowym Truskawcem. Ten geograficzny trójkąt generował bogactwo, przyciągał wybitne osobowości polityczne i artystyczne – opowiada o Drohobyczu Grzegorz Józefczuk

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– i wędrować... Zestaw prac ciekawie opowiada o Drohobyczu, jak i zadziwia wielością możliwości warsztatowych, kolorystycznych, kompozycyjnych i stylistycznych, jakie kryją się w technice akwareli. Jest artystycznym zaproszeniem do miasta „republiki marzeń” za co artystom bardzo dziękuję.

Grzegorz Józefczuk

Wernisaż GALERIA OKNA MBP w Lublinie, ul. Pełowiaków 12, I p.: 17 czerwca o godz. 18. Czynna do 9 lipca 2021. Zapraszamy!

ARTYŚCI (układ alfabetyczny): • Magdalena Brauze • Minh Dam • Jarosław Drażek • Artur Gołębiowski • Michał Jasiewicz • Kazimierz Kraczoń • Jacek Kwiatkowski • Tatiana Majewska • Ewelina Maliborska • Bartłomiej Michałowski • Artur Przybysz • Dariusz Płecha • Anna Liwia Strutyńska

• WIĘCEJ NA
WWW.BRUNOSCHULZFESTIVAL.ORG

Trzecie miejsce, czyli sezon, o kt

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Za MKS Perła Lublin jeden z najgorszych sezonów w historii. Klub, który przed jej



Kamil Kozioł

Nic w tym jednak dziwnego, bo w Lublinie jedynym liczącym kolorem jest złoto. Piłka ręczna spod znaku MKS jest obecna w tym mieście na poziomie Superligi od 1993 roku i w tym czasie nasz szczypiornistki aż

22 RAZY SIĘGAŁY PO TYTUŁ NAJLEPSZEJ DRUŻYNY W POLSCE.

Ten sezon miał być wyjątkowy, bo zatrudniono w klubie wyjątkowego człowieka. Kim Rasmussen to postać w naszym kraju wręcz legendarna, trener, który dwukrotnie doprowadził reprezentację Polski do czwartego miejsca na świecie. Duńczyk w Lublinie jednak kompletnie sobie nie poradził i w połowie sezonu został pożegnany. Po nim została spalona ziemia i spory zaciąg cudzoziemski. Rozgrywki dookończyła Monika Marzec, której udało się uratować dla Perły podium. O braniu nikt jednak w Lublinie nie będzie pamiętał, zwłaszcza, że zespół aż pięć razy przegrał z MKS Zagłębie Lubin. Co gorsza tylko raz udało mu się prowadzić wyrównaną rywalizację, pozostałe cztery konfrontacje to było brutalne lanie.

Większość zawodniczek znalazła sobie nowych pracodawców, a Monika Marzec zdążyła już zaprosić do pracy nowe szczypiornistki. W większości są to młode zawodniczki, które na swoje nazwisko muszą dopiero zapracować. Te ruchy mogą przynieść pozytywny efekt, którym będzie 23 tytuł mistrza kraju. Zanim jednak to nastąpi, zapraszamy na nasze subiektywne podsumowanie sezonu. Zaznaczamy, że wszystkie statystyki dotyczą wyłącznie rozgrywek Superligi.

WERONIKA GAWLIK

- Mecze: 26
- Bramki: 2
- Kary: 0 min.

W Lublinie jest od 2011 roku i z tym klubem świętowała mnóstwo sukcesów, ze zdobyciem Challenge Cup włącznie. W tym sezonie kapitan Perły grała równo i solidnie, niejednokrotnie ratowała drużynę w trudnych momentach. Z pewnością, kiedy zakończy karierę jej podobizna powinna znaleźć

się wśród flagi z ikonami lubelskiego szczypiorniaka.

MARINA RAZUM

- Mecze: 25
- Bramki: 0
- Kary: 0 min

Chorwacka bramkarka znakomicie spisywała się w pierwszej części sezonu, kiedy przyćmiła Weronikę Gawlik. Wydaje się zresztą, że Kim Rasmussen cenil ją wyjątkowo mocno, co sprawiło, że była obecna na boisku w najważniejszych momentach meczów. W drugiej części sezonu spisywała się już znacznie gorzej i rzadziej przebywała na parkiecie. Niewątpliwie jednak to bramkarka wysokiej klasy, dlatego dobrze, że zostaje w Lublinie na kolejny sezon.

PAULINA WADOWIAK

- Mecze: 14
- Bramki: 0
- Kary: 0 min

Głęboka rezerwowa, która za czasów Kima Rasmussen miała bardzo mało okazji do zaprezentowania swoich umiejętności. Pełnoprawną członkinią pierwszej drużyny stała się dopiero za czasów Moniki Marzec i pięknie odplaciła się za okazane zaufanie. W meczu z KPR Ruch Chorzów broniła tak dobrze, że została uznana zawodniczką kolejki w całej Superlidze. Ma dopiero 21 lat, a umie już bardzo dużo. W przyszłości może być golkeeperką naprawdę wielkiego formatu.

ALEKSANDRA ROSIAK

- Mecze: 27
- Bramki: 109
- Kary: 18 min

W Lublinie jest od 2016 roku i w tym czasie stała się jedną z liderów zespołu. 27-latką w tym sezonie miała wyjątkowo trudne zadanie, bo Kim Rasmussen chciał z niej zrobić środkową rozgrywającą.

Efekt tych zabiegów był co najmniej średni, bo Aleksandra Rosiak grała gorzej niż w poprzednich latach. Nadchodzące rozgrywki spędzi we francuskim Besancon.

MARTA GĘGA

- Mecze: 23
- Bramki: 99
- Kary: 58 min

Jedną z ikon lubelskiej piłki ręcznej i zawodniczką z największym zacięciem w całej drużynie. Zasłużyła na zdobycie tytułu Gładiatora w kategorii Obrończyni Sezonu. 35-letnia szczypiornistka wszystkie braki

nadrabia charakterem. O jej zaangażowaniu świadczy liczba spędzonych minut na ławce kar. W tym sezonie było ich 58, co jest trzecim wynikiem w całej lidze. To i tak pozytywny postęp, bo w poprzednich rozgrywkach w tym elemencie była liderką Superligi.

MAGDA BALSAM

- Mecze: 28
- Bramki: 84
- Kary: 6 min

Jedną z ciekawszych skrzydłowych w Superlidze. W Lublinie udowodniła, że może poradzić sobie w klubach z krajowego topu. Zdobyła 84 bramki, chociaż trzeba zaznaczyć, że 16 z nich padło po rzutach karnych. Trochę szkoda, że zdecydowała się na powrót do Eurobud JKS Jarosław, z którym zdążyła już podpisać umowę.

NATALIA NOSEK

- Mecze: 27
- Bramki: 72
- Kary: 28 min

Krakowianka w Lublinie jest od 2019 roku i miło było patrzeć, jak przez ten okres budowała swoją pozycję w zespole. W tym sezonie była jedną z najlepszych szczypiornistek Perły. Ugruntowała również swoją pozycję w reprezentacji Polski, która jednak w fatalnym stylu przegrała eliminacje do mistrzostw świata.

Na minus trzeba jej zaliczyć przeciętną skuteczność – do zdobycia 72 bramek potrzebowała aż 145 rzutów. Kolejny sezon spędzi we francuskim Besancon.

JAQUELINE ANASTACIO

- Mecze: 25
- Bramki: 65
- Kary: 18 min

Gdyby zakończyć sezon w październiku czy listopadzie, to Anastacio byłaby najlepszą zawodniczką Superligi. Zresztą nic w tym dziwnego, bo Brazylijka to szczypiornistka dużego kalibru. Niestety, im dalej w sezon, tym Latynoska coraz bardziej gasła. W efekcie, w końcówce sezonu odgrywała w drużynie marginalną rolę.

JOANNA SZARAWAGA

- Mecze: 27
- Bramki: 62
- Kary: 34 min

W Lublinie jest od 2018 roku, ale dopiero w tym sezonie jej rola w drużynie została tak mocno ograniczona. Kim Rasmussen podczas swojego kilkumiesięcznego okresu pracy w Lublinie

którym trzeba szybko zapomnieć

go rozpoczęciem zapowiadał pasmo sukcesów, kończy z brązowym medalem, ale on w tym mieście nikogo nie cieszy



zupełnie nie miał pomysłu na wykorzystanie jej potencjału. W efekcie Szarawaga miotła się na kole, traciła siły na przepychanie z silnymi rywalkami, a efekty były mizerne.

A szkoda, bo kiedy już udało się dostarczyć Szarawadze piłkę, to ona zamienia takie okazje na gole lub rzuty karne. W tym pierwszym elemencie miała 73 procent skuteczności, co jest jednym z najwyższych wskaźników w zespole.

PATRYCJA KRÓLIKOWSKA

- Mecze: 25
- Bramki: 62
- Kary: 8 min

Zawodniczka o największej liczbie tatuaży w zespole i największym niewuolnionym potencjale. 29-letnia skrzydłowa ma olbrzymi talent, ale w jej grze brakuje czegoś „ekstra”, co odróżnia szczypiornistki dobre od wybitnych. Ten sezon może jednak zaliczyć do udanych, bo 61 procent skuteczności rzutowej jest niezłym wynikiem. Kolejne rozgrywki spędzi już w Piotrcovii Piotrków Trybunalski.

DAGMARA NOCUN

- Mecze: 28
- Bramki: 56
- Kary: 4 min

To na pewno nie był najlepszy sezon w jej karierze, chociaż wywalczyła sobie wreszcie w miarę pewną pozycję w reprezentacji Polski. W przeszłości jednak potrafiła dawać więcej drużynie. Postanowiła spróbować swoich sił poza granicami Polski i kolejny sezon spędzi w niemieckiej TuS Metzingen.

JOANNA GADZINA

- Mecze: 27
- Bramki: 45
- Kary: 12 min

Można mieć wrażenie, że w tym sezonie nie wykorzystano do końca jej potencjału. A szkoda, bo kiedy wchodziła na boisko, to była bardzo skuteczna. Pod tym względem była zresztą jedną z najlepszych w zespole, bo na zdobycie 45 bramek potrzebowała ledwie 62 rzutów. Ona chyba też ma wrażenie, że w innym miejscu będzie odgrywać większą rolę, dlatego zdecydowała się na zmianę otoczenia. Kolejne rozgrywki spędzi w Eurobud JKS Jarosław.

ANDRIJANA TATAR

- Mecze: 28
- Bramki: 39
- Kary: 34 min.

Jeden z niewielu transferów Kima Rasmussena, który się obronił. Czarnogórka przychodziła do Lublina po naukę, a stała się jedną z ważniejszych postaci w lubelskiej drużynie. Nie wygląda jak rasowa obrotowa, bo jest dość drobnej postury. Umie jednak dobrze rozdać łokcie, a dzięki sprytowi potrafi zawsze znaleźć sobie miejsce na kole. Swoich sytuacji nie marnuje, z 73 procentami skuteczności jest najlepsza całej drużynie.

DJURDJINA MALOVIĆ

- Mecze: 20
- Bramki: 29
- Kary: 20 min.

Reprezentantka Czarnogóry była sprowadzana przed tym sezonem do Lublina jako kandydatka na gwiazdę całej Superligi. W krajowych rozgrywkach jej blask był jednak bardzo bledy. Stanowczo za często myliła się w rzutach z drugiej linii – 42 procent skuteczności to zdecydowanie za mało, jak na zawodniczkę tej klasy.

Kiedy odszedł Rasmussen, Malović również zniknęła z radarów. Głównie za sprawą kontuzji, przez którą straciła całą drugą połowę sezonu. W kolejnych zagra już gdzie indziej, bo postanowiono rozwiązać z nią kontrakt.

KINGA ACHRUK

- Mecze: 12
- Bramki: 29
- Kary: 2 min

Nieobecna w pierwszej części sezonu z powodu przerwy macierzyńskiej. Kiedy wróciła na boisko, to w każdym zagranu widać było jej sportową klasę. Dało się też zauważyć radość z gry w piłkę ręczną, czego przed narodzinami małego Antka trochę brakowało.

DOMINIKA WIĘCKOWSKA

- Mecze: 25
- Bramki: 15
- Kary: 26 min

Zablokowanie jej rozwoju to był jeden z głównych grzechów Kima Rasmussena. Serce bolało, kiedy obserwowało się jak ta 23-letnia rozgrywająca gnije na ławce rezerwowych. Monika Marzec w nią uwierzyła i dała jej znacznie więcej szans. W nadchodzących rozgrywkach, w otoczeniu licznej młodzieży, powinna być jedną z liderów Perły.

ALEKSANDRA OLEK

- Mecze: 8
- Bramki: 6

• Kary: 14 min

Jedyna zawodniczka w całym zespole, która jest owocem lubelskiej myśli szkoleniowej. 20-latką nie wykorzystała jednak swojego momentu w Perle. Ile w tym jej winy ciężko stwierdzić, bo gra Perły w tym sezonie była wybitnie niekorzystna dla kołowych. Może rozwinie się bardziej w KPR Gminy Koberzyce, gdzie spędzi kolejny sezon?

NATALIA VINYUKOVA

- Mecze: 5
- Bramki: 3
- Kary: 2 min

Najbardziej enigmatyczna postać w lubelskiej ekipie – przyszła w połowie sezonu, zagrała kilkanaście minut i resztę czasu spędziła w gabinetach lekarskich.

KIM RASMUSSEN

(trener zespołu do lutego 2021 r.)

Miał być hit, a wyszedł kit. Bogusław Trojan, prezes Perły, sprowadzał Duńczyka do Lublina jako trenera, który wzniesie zespół na wyższy poziom. Szybko okazało się, że nie zawsze to co jest zagraniczne, jest lepsze. Może Rasmussen miał lepsze CV niż pracujący wcześniej w Perle Robert Lis, ale Duńczyk kompletnie nie trafił do głów swoich zawodniczek. Może przeszkodą była bariera językowa, a może po prostu nie należy budować zespołu w oparciu jedynie o cudzoziemki? Potrafił pięknie mówić o piłce ręcznej, szkoda tylko, że słowa nie przechodziły w czyn.

MONIKA MARZEC

(trener zespołu od lutego 2021 r.)

Przejęła zespół, który nie był jej autorskim pomysłem. To trenerka zafascynowana młodzieżą, tymczasem w tym sezonie musiała pracować z ekipą pełną cudzoziemców. Po już poczynionych ruchach transferowych widać, że chce pójść inną drogą i postawić na krajową młodzież. Można tylko się cieszyć, że wreszcie otrzymała prawdziwą szansę w MKS Perła. Posiada znakomite relacje z zawodniczkami, a do tego jest osobą o wysokiej kulturze osobistej. Trenerka na lata, z którą Perła ma szansę wrócić na szczyt. Warunek jest jeden – trzeba w spokoju pozwolić jej pracować.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



TEATRY:
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): PIĄTEK: **Tchnienie** – 19.00 SOBOTA: **Tchnienie** – 17.00 NIEDZIELA: **Filmowa** niedziela – 17.00

TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17): PIĄTEK SOBOTA: **Czego nie widać** – 19.00 NIEDZIELA: **Czego nie widać** – 18.00

TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): PIĄTEK: **Pippi Langstrump** – 09.30 SOBOTA: **Pippi Langstrump** – 16.00 NIEDZIELA: **Pippi Langstrump** – 12.00, 16.00

FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): PIĄTEK: **Koncert symfoniczny** – 19.00

TEATR MUZYCZNY (ul. Curie-Skłodowskiej 5): SOBOTA: **Trzy razy Piaf** – 18.00 NIEDZIELA: **Trzy razy Piaf** – 17.00

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK: **Koncert: Enchanted Hunters** – 20.00 SOBOTA: **Impro Teatr Bezczelni** – 19.00 NIEDZIELA: **Koncert: Cuatro Manos** – 19.00

KINA:
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Ciche miejsce 2** – 15.00, 17.20, 19.30, 21.40;

Co w duszy gra – 10.50, 12.30; **Cruella dubbing** – 10.40, 12.10, 15.10, 18.00; **Cruella napisy** – 20.50; **Druga połowa** – 18.20; **Godzilla vs. Kong 2D** – 15.00, 20.30; **Jeden gniewny człowiek** – 19.20, 21.50; **Krudowie 2: Nowa era** – 10.00, 11.50, 14.00, 16.10, 17.00; **Magnezja** – 12.50, 15.20, 17.50, 20.20, 22.00; **Mortal Kombat** – 17.10; **Nomadland** – 19.40; **Obecność 3: Na rozkaz diabła** – 13.40, 16.15, 18.45, 21.15; **Skąd się biorą sny** – 10.00, 11.00, 13.10, 15.10; **Śniegu już nigdy nie będzie** – 20.40; **Tom & Jerry** – 10.30, 11.20, 12.50, 13.30, 15.50, 18.10; **Wolka** – 10.10

CINEMA CITY FELICITY (al. Witosa 32): PIĄTEK: **Ciche miejsce 2** – 13.40, 17.20, 19.30, 21.30; **Co w duszy gra** – 10.20, 11.30; **Cruella dubbing** – 10.40, 12.15, 15.00, 17.40; **Cruella napisy** – 20.30; **Druga połowa** – 18.30; **Godzilla vs. Kong 2D** – 15.50, 19.00, 21.30; **Godzilla vs. Kong 3D 4DX** – 14.00; **Jeden gniewny człowiek** – 20.50; **Krudowie 2: Nowa era** – 10.00, 12.20, 14.30, 16.40; **Magnezja** – 11.10, 13.50, 16.20, 18.50, 20.20; **Maraton Obecności** – 22.00 **Na rauszu** – 13.30, 16.00, 18.30, 21.00; **Obecność 3: Na rozkaz diabła 2D** – 12.50, 15.15, 17.45; **Obecność 3: Na rozkaz diabła 4DX** – 16.30, 19.00, 21.30; **Skąd się biorą sny** – 10.10, 10.50, 12.45; **Śniegu już nigdy nie będzie** – 18.20; **Tom & Jerry 2D** – 11.20, 13.40, 14.50, 15.50, 18.10; **Tom & Jerry 4DX** – 11.40 SOBOTA NIEDZIELA: **Ciche miejsce 2** – 13.40, 17.20, 19.30, 21.30; **Co w duszy gra** – 10.20, 11.40; **Cruella dubbing** – 10.40, 12.15, 15.00, 17.40; **Cruella napisy** – 20.30; **Druga połowa** – 18.30; **Godzilla vs. Kong 2D** – 15.50, 19.00, 21.30; **Godzilla vs. Kong 3D 4DX** – 14.00; **Jeden gniewny człowiek** – 20.50; **Krudowie 2: Nowa era** – 10.10, 12.20, 14.30, 16.40; **Magnezja** – 11.10, 14.00, 16.20, 18.50, 20.20; **Mortal Kombat** – 21.20; **Na rauszu** – 13.30, 16.00, 18.30, 21.00; **Obecność 3: Na rozkaz diabła 2D** – 12.50, 15.15, 17.45, 20.30; **Obecność 3: Na rozkaz diabła 4DX** – 16.30, 19.00, 21.30; **Skąd się biorą sny** – 10.10, 10.50, 12.45; **Śniegu już nigdy nie będzie** – 18.20; **Tom & Jerry 2D** – 11.20, 13.40, 14.50, 15.50, 18.10; **Tom & Jerry 4DX** – 11.40

MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości Pracy 36b): PIĄTEK: **Ciche miejsce 2** – 15.30, 17.40, 19.20, 23.05; **Co w duszy gra** – 10.50, 13.10, 16.05; **Cruella dubbing** – 11.10, 16.30; **Cruella napisy** – 16.30; **Godzilla vs. Kong** – 14.00, 18.30, 21.00; **Jeden gniewny człowiek** – 16.25, 19.55, 22.30; **Krudowie 2: Nowa era** – 10.10, 11.20, 13.00, 15.10, 17.20; **Magnezja** – 15.15, 17.50, 20.30; **Na rauszu** – 12.45, 19.00, 21.30; **Nocny maraton filmowy „Obecność 3”** – 22.00; **Obecność 3: Na rozkaz diabła** – 10.20, 13.30, 15.55, 18.20, 19.30, 20.15, 22.40; **Ojciec** – 14.15; **Skąd się biorą sny** – 10.00, 12.15, 14.10; **Tom & Jerry** – 10.00, 11.15, 12.00, 13.30, 15.45, 18.00 SOBOTA: **Ciche miejsce 2** – 15.30, 17.40, 19.20; **Co w duszy gra** – 10.50, 13.10, 16.05; **Cruella dubbing** – 11.10, 16.30; **Cruella napisy** – 16.30, 19.55; **Druga połowa** – 14.15; **Godzilla vs. Kong** – 14.00, 18.30, 21.00; **Jeden gniewny człowiek** – 16.25, 20.15; **Krudowie 2: Nowa era** – 10.10, 11.20, 13.00, 15.10, 17.20; **Magnezja** – 15.15, 17.50, 20.30;

Na rauszu – 12.45, 19.00, 21.30; **Obecność 3: Na rozkaz diabła** – 10.20, 13.30, 15.55, 18.20, 19.30, 20.45, 21.55; **Ojciec** – 14.15; **Skąd się biorą sny** – 10.00, 12.15, 14.10; **Śniegu już nigdy nie będzie** – 21.30; **Tom & Jerry** – 10.00, 11.15, 12.00, 13.30, 15.45, 18.00 NIEDZIELA: **Ciche miejsce 2** – 15.30, 17.40, 19.20; **Co w duszy gra** – 10.50, 13.10, 16.05; **Cruella dubbing** – 11.10, 16.30; **Cruella napisy** – 16.30, 19.55; **Godzilla vs. Kong** – 14.00, 18.30, 21.00; **Jeden gniewny człowiek** – 16.25, 20.15; **Krudowie 2: Nowa era** – 10.10, 11.20, 13.00, 15.10, 17.20; **Magnezja** – 15.15, 17.50, 20.30; **Na rauszu** – 12.45, 19.00, 21.30; **Obecność 3: Na rozkaz diabła** – 10.20, 13.30, 15.55, 18.20, 19.30, 20.45, 21.55; **Ojciec** – 14.15; **Skąd się biorą sny** – 10.00, 12.15, 14.10; **Śniegu już nigdy nie będzie** – 21.30; **Tom & Jerry** – 10.00, 11.15, 12.00, 13.30, 15.45, 18.00

KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK: **Skąd się biorą sny** – 09.00; **Green Book** – 10.00; **Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Rabuś z pociągu** – 10.30; **Geniusze** – 12.30, 16.00; **Na rauszu** – 15.45, 18.15; **Jeden gniewny człowiek** – 18.00; **Śniegu już nigdy nie będzie** – 20.15; **Magnezja** – 20.30 SOBOTA NIEDZIELA: **Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Rabuś z pociągu** – 14.00, 14.15; **Geniusze** – 16.00; **Na rauszu** – 15.45, 18.15; **Jeden gniewny człowiek** – 18.00; **Śniegu już nigdy nie będzie** – 20.15; **Magnezja** – 20.30

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK: **Na rauszu** – 18.00; **Magnezja** – 20.15 SOBOTA: **Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Rabuś z pociągu** – 11.00; **Magnezja** – 18.00; **Na rauszu** – 20.15 NIEDZIELA: **Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Rabuś z pociągu** – 11.00; **Na rauszu** – 18.00; **Magnezja** – 20.15

CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1): PIĄTEK: **Neon Demon** – 19.00 SOBOTA: **McQueen** – 19.00 NIEDZIELA: **Faworyta** – 19.00
PUŁAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6): PIĄTEK: **Godzilla vs. Kong** – 16.50; **Nomadland** – 19.00; **Obecność 3: Na rozkaz diabła** – 21.05; **Skąd się biorą sny** – 15.15 SOBOTA NIEDZIELA: **Godzilla vs. Kong** – 16.50; **Krudowie 2: Nowa era** – 13.25; **Nomadland** – 19.00; **Obecność 3: Na rozkaz diabła** – 21.05; **Skąd się biorą sny** – 11.15, 15.15
BIAŁA PODLASKA-MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK: **Nomadland** – 18.55; **Obecność 3: Na rozkaz diabła** – 20.55; **Skąd się biorą sny** – 15.00; **Śniegu już nigdy nie będzie** – 16.45 SOBOTA: **Na rauszu** – 19.00; **Nomadland** – 14.45; **Obecność 3: Na rozkaz diabła** – 21.15; **Skąd się biorą sny** – 13.00; **Śniegu już nigdy nie będzie** – 16.45 NIEDZIELA: **Na rauszu** – 18.30; **Nomadland** – 16.30; **Obecność 3: Na rozkaz diabła** – 20.45; **Skąd się biorą sny** – 12.30; **Śniegu już nigdy nie będzie** – 14.15

ŚWIDNIK - LOT (al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Tom & Jerry** – 15.30; **Cruella** – 17.20; **Druga połowa** – 19.50

ZAMOŚĆ - STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: **Ciche miejsce 2** – 16.00, 21.00; **Godzilla vs. Kong** – 20.00; **Jeden gniewny człowiek** – 20.45; **Krudowie 2: Nowa era** – 16.00; **La Gomera** – 19.00; **Magnezja** – 18.00; **Na rauszu** – 18.15; **Obecność 3: Na rozkaz diabła** – 15.15, 20.30; **Ostatni komers** – 19.15; **Skąd się biorą sny** – 09.30, 10.30, 12.15, 14.00; **Śniegu już nigdy nie będzie** – 17.30; **Tom & Jerry** – 09.45, 14.45, 17.00 SOBOTA NIEDZIELA: **Ciche miejsce 2** – 16.00, 21.00; **Godzilla vs. Kong** – 20.00; **Jeden gniewny człowiek** – 20.45; **Krudowie 2: Nowa era** – 14.00, 16.00; **La Gomera** – 19.00; **Magnezja** – 18.00; **Na rauszu** – 18.15; **Obecność 3: Na rozkaz diabła** – 15.15, 20.30; **Ostatni komers** – 19.15; **Skąd się biorą sny** – 14.00; **Śniegu już nigdy nie będzie** – 17.30; **Tom & Jerry** – 12.30, 14.45, 17.00

CHEŁM - ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: **Druga połowa** – 21.00; **Tom & Jerry** – 14.00, 16.30 SOBOTA: **Druga połowa** – 18.45; **Tom & Jerry** – 11.30, 14.00 NIEDZIELA: **Druga połowa** – 16.15, 20.45; **Tom & Jerry** – 11.30, 14.00
ŁUKÓW - ŁOK (ul. Wysznińskiego 20): PIĄTEK: **Krudowie 2: Nowa Era** – 14.30, 16.15; **Cruella** – 18.00; **Druga połowa** – 20.30 SOBOTA NIEDZIELA: **Krudowie 2: Nowa Era** – 14.30, 16.15; **Cruella** – 18.00; **Druga połowa** – 20.00

Biuro Literackie



DO CZYTANIA Drugie spotkanie w ramach projektu DoSłowne Potyczki Literackie w Księgarni Dosłownej (Centrum Kultury, ul. Peowiaków 12). W piątek, 11 czerwca, o 18 będzie można wysłuchać artystek związanych z Biurem Literackim.

Potyczki to projekt, którego celem jest promowanie czytelnictwa poprzez włączanie odbiorców w proces twórczy. W najbliższy piątek odbędzie się już drugie spotkanie, które będzie

połączone także z konkursem jednego wiersza. Z nadesłanych tekstów zostanie wyłowionych dziesięć, które wystartują w konkursie. Decyzję, kto zostanie laureatem, podejmą poetki z Biura Literackiego.

Katarzyna Szweda to urodzona w 1990 roku oetka i fotografka; autorka debiutanckiego tomu „Bosorka”, za który została nominowana do Nagrody Literackiej im. Wiesława Kazaneckiego oraz do Nagrody -Stypendium im. Stanisława Ba-

rańczaka. Wyróżniona Stypendium Twórczym Miasta Krakowa.

Katarzyna Szaulińska (1987) to poetka i prozaiczka. Autorka książki poetyckiej „Druga osoba”, scenariusza komiksu o depresji „Czarne Fale” i monodramu „Córcia”, wystawianego w Teatrze WARSawy. W 2021 roku nakładem wydawnictwa Toad Press ukaże się „Faith in strangers” – tom wierszy jej autorstwa przełożonych na język angielski przez Marka Tardiego.

Wstęp wolny.

DAD

Pieśni Kresów

MUZYKA W środę, 16 czerwca, o 18 i 21 w Teatrze Starym (ul. Jezuicka 18) koncert „Pieśni Kresów Naszych”. Będzie to koncert autorskich utworów Jana Kondraka i Adama Szabata utrzymany w konwencji na dwa głosy męskie i gitarę. Artystom będzie towarzyszył akompaniament Waldemara Korzeniowskiego, który wcieli się również w rolę dyrygenta.

- Z jednej strony to bardzo osobiste wyznania, pełne tęsknoty za czasem minionym, za ludźmi, którzy



FOT. TOMASZ BRUDNOWSKI, MAT. ORG.

odeszli, za miejscem dziecięcych zabaw, z drugiej zaś opowieści o tragicznej historii kresów i zwyczajnym człowieku w nią wplątanym. Mądre, nietuzinkowe teksty i chwytające za serce melodie okraszone są dodatkowo ciekawymi, barwnymi opowieściami autorów, którzy czasem występują w roli świadków historii - tak wydarzenie opisują jego organizatorzy.

Bilety do nabycia w kasie oraz na stronie internetowej Teatru.

DAD

Festiwal Piosenki Bajkowej

MUZYKA Do 13 czerwca trwają zapisy do udziału w Festiwalu Piosenki Bajkowej w Łęcznej skierowanego do młodych wokalistów z całego kraju. To będzie już druga edycja wydarzenia.

W tym roku festiwal odbędzie się w dniach 15-16 lipca, ale już teraz należy się zgłaszać do udziału, bo zapisy trwają jedynie do 13 czerwca. Organizatorzy przyjmują zgłoszenia w czterech kategoriach wiekowych: 7-9 lat, 10-14 lat, 15-18 lat oraz 19+. Należy zarejestrować się za pomocą formularza na stronie internetowej CK oraz przesłać nagranie swojego wykonania dwóch bajkowych piosenek w formie wideo.

Festiwal w Łęcznej to nowa inicjatywa, która po raz pierwszy zo-

stała zorganizowana przed rokiem w charakterze online. - Wydarzenie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem i zostało bardzo ciepło przyjęte, zarówno przez uczestników jak i internautów. W finale wystąpiło wielu młodych ludzi o nieprzeciętnych zdolnościach wokalnych m.in. z Kielc, Rzeszowa, Piławy Dolnej czy Katowic, a transmisję z festiwalu obejrzało kilkadziesiąt tysięcy internautów z Polski i z zagranicy - opowiadają organizatorzy wydarzenia.

W tym roku Centrum Kultury w Łęcznej (ul. Obrońców Pokoju 1) zaprasza już „na żywo”. Po wstępnej kwalifikacji 40 uczestników pojedzie do miasta na wielki finał imprezy, który odbędzie się w dniach

15-16 lipca. Przesłuchaniom finalistów będą towarzyszyć dodatkowe atrakcje, m.in. animacje na placu przed CK, bajkowe imprezy, warsztaty, konkursy i seanse filmowe. To będzie wielkie święto miłośników bajek.

17 i 18 lipca, na stronie internetowej oraz w mediach społecznościowych organizatora, odbędzie się transmisja festiwalu, podczas której zostaną ogłoszeni laureaci konkursu.

Celem festiwalu jest rozbudzenie u młodych wykonawców zamiłowania do śpiewu i muzyki oraz zainteresowanie odbiorców „bajkowymi piosenkami”, z których większość stała się przebojami o zasięgu światowym.

DAD

Koncert symfoniczny

MUZYKA W piątek, 11 czerwca, o godzinie 19 w Filharmonii Lubelskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 5) rozpocznie się koncert symfoniczny. Lubelscy melomani będą mieli okazję wysłuchać kompozycji Mozarta, Twardowskiego i Vivaldiego.

W koncercie udział weźmie Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej tym razem pod batutą Igora Bojczuka. To absolwent Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. L. Różyckiego w Gliwicach w klasie fletu Pawła Muszkiety oraz studiów licencjackich na kierunku Dyrygentura

symfoniczno-operowa w Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu. Współpracował m.in. z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Dolnośląskiej oraz Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Wrocławskiej NFM.

Na skrzypcach zagra podczas koncertu Sulamita Ślubowska, wielokrotnie doceniana na konkursach międzynarodowych i ogólnopolskich artystka, jedna z wyróżniających się skrzypaczek młodego pokolenia.

Podczas koncertu będzie można wysłuchać m.in. opus ósme Vival-

diego „Cztery pory roku”. - To muzyka pełna nieustających atrakcji melodycznych, technicznych fajerwerków, opowieść o życiu człowieka na łonie natury i jedna z najbardziej rozpoznawalnych kompozycji w całej literaturze muzycznej - opowiada Alina Staniak-Ziółkowska.

W programie także Serenada G-dur KV 525, „Eine kleine Nachtmusik” Mozarta oraz „Koncert staropolski” na orkiestrę smyczkową Twardowskiego.

Bilety dostępne są w kasie Filharmonii oraz na stronie internetowej.

DAD

Pozytywnie zakręcenii



WYDARZENIE Pokazy zabytkowych pojazdów, rekonstrukcje historyczne, kulinarne degustacje czy prezentacja kozackiej kultury. To tylko niektóre z atrakcji zbliżającego się festynu „Pasje Ludzi Pozytywnie Zakręconych”. W tym roku inicjatywa zostanie zorganizowana już po raz 11. W niedzielę, 13 czerwca warto wybrać się na plac Litewski.

Festyn to już stały punkt na mapie kulturalnych wydarzeń miasta. Inicjatywa Polskiego Towarzystwa Mieszkaniowego Lublin ma na celu promocję ludzi

z różnymi pasjami. Chodzi m.in. o kolekcjonerów czy zapaleńców żywej edukacji historycznej.

W programie nadchodzącej edycji wydarzenia, które rozpocznie się w niedzielę o godz. 11 na placu Litewskim, znajdą się m.in. pokazy grup rekonstrukcji historycznych oraz zabytkowych pojazdów. Wielbiciele motoryzacji będą mogli obejrzeć chociażby wojskowy Polski Fiat ciągnik-taczanka z ckm. Będzie można ponadto skosztować regionalnych produktów, takie jak legendarne cebularze oraz wziąć

Tak było na placu Litewskim w 2019 roku

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

udział w akcji charytatywnej „Bądź dawcą szpiku”. Wśród atrakcji będą także symulowana szachowa, orkiestra szkocka i liczne wystawy. Na uczestników będą czekać konkursy.

- Łącząc rozrywkę z edukacją kulturalno-społeczną dostarczymy uczestnikom niezapomnianych wrażeń podczas aktywnego i twórczego spędzenia czasu wol-

nego - przekonują organizatorzy.

Program:

- 9.30 - Rajd Rowerowy Szlakiem Świętego Jana Pawła II
- 11 - Uroczyste otwarcie Festynu
- 12 - Pokazy grup rekonstrukcji historycznych
- 13.30 - Pokaz grupy rekonstrukcji z okresu Powstania Styczniowego „Ćwieki”
- 14 - Prezentacja kultury kozackiej
- 14.30 - Prezentacja Orkiestry Detej Zespołu Szkół Zawodowych z Lublina

DAD

Alicja Majewska



MUZYKA W niedzielę, 13 czerwca, o godzinie 19 na scenie Centrum Spotkania Kultur w Lublinie (plac Teatralny 1) wystąpi ikona polskiej sceny muzycznej - Alicja Majewska.

Artystka zawita do Lublina w ramach trasy koncertowej promującej nowy album „Życ się chce”. - W typowy dla siebie sposób łączy tu nieustającą pogodę ducha z refleksją dotyczącą spraw istotnych. Apetyt na życie z żalem i łzami. Własne słowa z nocą i mgłą - opowiadają organizatorzy wydarzenia.

Alicja Majewska uchodzi za Pierwszą Damę polskiej

estrady. W latach 1971-1974 występowała w zespole Partia. Następnie rozpoczęła karierę solową. Koncertowała w wielu krajach Europy i na świecie. Wielokrotnie nagradzana na Festiwalu Piosenki w Opolu, otrzymała również Grand Prix na festiwalu w Rostoku w 1980 oraz Grand Prix na festiwalu w Hawanie w 1985. Wylansowała takie muzyczne przeboje, jak „Odkryjemy miłość nieznaną”, czy „Być kobietą”. Współpracuje na stałe z kompozytorem i pianistą Włodzimierzem Korczem.

Bilety dostępne na ebielet.pl.

DAD

Ten Lublin...

DO ZOBACZENIA Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12) zaprasza na uroczystą premierę filmu „Ten Lublin...” w reżyserii Andrzeja Titkova, która odbędzie się 11 czerwca o godzinie 17.

Film przedstawia historię kilku żydowskich rodzin na szerszym, społeczno-politycznym tle historii międzywojennej Polski, która była przez wieki krajem wielokulturowym, a życie społeczności żydowskiej było nierozerwalnie związane z polską historią. Reżyser pracował nad filmem kilka lat. W ramach przygotowań wziął udział m.in. w zjeździe Lublin Reunion; międzynarodowym spotkaniu żydowskich mieszkańców miasta i ich potomków, zorganizowanym z okazji 700-lecia Lublina przez Ośrodek Brama Grodzka - Teatr NN. Wtedy powstała także część zdjęć do filmu.

DAD

Kasai

MUZYKA Centrum Spotkania Kultur zaprasza do Klubu Muzycznego na koncert Katarzyny Piszek, czyli Kasai. Artystka wystąpi w Lublinie w czwartek, 17 czerwca o godz. 19. Kasai to pianistka, kompozytorka, autorka tekstów i producentka. W maju 2019, nakładem ART2 Music, ukazał się jej debiutancki album „Equals”. Rok później wersja live płyty zdobyła nominację do nagrody Fryderyk 2021 w kategorii Album Roku Alternatywa.

- Koncerty Kasai to wyjątkowe i emocjonalnie intymne spotkania. Jej muzyka jest niezwykle plastyczna, obrazowa i wielopłaszczyznowa, płynnie „z głębi serca i prosto w serce”. Inspiracje operą, filmem i muzyką symfoniczną, obecne w muzyce Kasai, wpisane są w szeroko pojęty nurt muzyki alternatywnej - przekonują organizatorzy wydarzenia.

Bilety: 50/60 zł.

DAD

Kryminalne czwartki

SPOTKANIE Ryszard Ćwirlej będzie kolejnym bohaterem cyklu „Kryminalne Czwartki” Radia Lublin. Spotkanie z autorem odbędzie się 17 czerwca o godzinie 18 i będzie dostępne także online.

O swojej twórczości opowie autor tak zwanego „kryminału neomilicyjnego”. Jest twórcą takich powieści, jak „Upiory spacerują nad Wartą”, „Śliski interes” czy wydanego przed rokiem

„Szybkiego szmalu”. Obecnie Ćwirlej promuje zupełnie nowy cykl o przygodach dziennikarza śledczego Marcina Engela, którego losy można odkryć w książce „Niebiańskie osiedle”.

Spotkanie otwarte dla publiczności. Streamingowane na www.radio.lublin.pl; profilu Radia Lublin i Stowarzyszenia Radia Lublin na Facebooku i radiowym kanale YouTube.

DAD

Koncerty i improwizacja



MUZYKA Startuje nowy sezon koncertowy w Wirydarzu Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12). Na początek, w piątek o godzinie 20, wystąpi **ENCHANTED HUNTERS**.

Duet tworzą autorki tekstów: Małgorzata Penkalla i Magdalena Gajdzica. Swoją debiutancką krążek zatytułowany „Peoria” wydały w tym roku. W ostat-

nich latach artystki tworzą w nowej synth-popowej stylistyce.

- W ich utworach słychać zamilowanie do ekwilibrystycznej polifonii, wyrafinowanych harmonii i nieoczywistej struktury. A wszystko to w ramach chwytliwego i wciągającego popu, często odwołującego się do złotego brzmienia lat 80 - opowiadają organizatorzy koncertu.

W sobotę Wirydarz wypełni się improwizacją. Na scenie o 19 pojawią się artyści z Impro Teatr Bezczelni. Tradycyjnie przedstawienie odbędzie się bez scenariusza i przygotowanych ról; to widzowie będą określać kształt widowiska.

Weekend w Wirydarzu zakończy w niedzielę o 19 koncert Cuatro Manos.

W repertuarze zespołu jak do tej pory znalazły się dwa programy - „Opowieści z Południa” oraz „Będzie Filmowo”. Podczas występu będzie można usłyszeć utwory z pogranicza flamenco, rumbi i gypsy jazzu.

Bilety na poszczególne wydarzenia dostępne są w kasie CK lub online.

DAD

Imię Kopernika	Imitacja jakiegoś przedmiotu	32	Nawał czegoś np. spraw	Planeta z „Gwiezdnych wojen”	Łączy komputer ze światem	Odrutowanie organizmu	Dzielnica Warszawy	Mężczyzna z Astany	Łódź Eskimosów	Duża aktówka	Obłok pary nad bagnem	Plamka na twarzy Pippi	Pokrywa ptaka	Góry przenosi, czyni cuda	1/1000 kg
				38	Mineralna w butelce		Kwiaty jak cukierki	Gęsty podkład pod makijaż	„... Copperfield”	Płatny partner do tańca	22	Wielotyśięczny tium		Do naśladowania	
Kraj w Azji, ze stolicą w Hanoi	Opust przy kupnie				Pieniądże z eksportu			Dłuższa pauza między lekcjami			Solówka diwy				
1		37			Kobieta złośliwa; megiera			Węgiel kupiony na zimę	Węgierska potrawa z mięsa	Brytyjski zespół, polskie miasto	40	... z Rotterdamu, hol. filozof		Płytkie miejsce w rzece	Dawny pan, np. Onufry Zagłoba
Kocha domowe pielesze	Miasto z rafinerią		... Śmiałowski, aktor	Kozacy zaporoscy	Haber z „C.K. Dezertarzy”	... Rzym, włoscy piłkarze	Reality ... program tv		25	Samica wilka		Koń w pasy			
Gra w karty; piekielko	Muza historii (mit. gr.)	Sakiewka, trzos				Joanna, wyzwoliła Orlean	Kobieta, która siała rutę	Małe ...; drobnotka			Lud, do którego należał Legolas				
Piłkarz – legenda futbolu	Znany kompozytor norweski	... John, piosenkarz	Ostry dźwięk lokomotywy	18	... kruche, spód karpatek	48	Ulubiony mebel moli	Beznoga jaszczurka				Dłuższy ...; dość długa chwila	Twórca opery „Oberon”	Narażone na bombaż	41
	15		Clint, aktor (Bрудny Harry)		Przełożony juhasów			Twierdza, forteca	Amerykański zielony	12		Gorzala			
Sprzedawca aut w salonie					Każdy ... ma dwa kołce	20	Polarna – na niebie	... Bruni, żona Sarkozy’ego			Władza autokraty	Kłujące bóle	Ogród Adama i Ewy (rel.)	Naczynie na gorycz	Kofi, kierował ONZ-tem
Suma do zapłaty	Górnictwy rodzaj kilofa				... stanu, zamach na rząd		Miejsce triumfu W. Fortuny	Uczciwa rywalizacja sportowa					Królestwo Odyseusza		
Film Polańskiego (1987)	Określenie słowami	Brama przed fabryką	11	„Zimowy” grzyb	Rozdźwięk, dysharmonia	19	Anna, znana aktorka	Określony obszar wodny							
	6														
Dom z lodu	Jedzenie, pożywienie						Aktor, Poeta w „Weselu” Wajdy	Mechanizm budzika	27	... rzeczy; sedno, meritum					
5															
Japońska sztuka walki	Buty zrobione z tyka	Judi w roli „M” („Golden-Eye”)													
Takt, kultura	Załącznik do podania	26													
Dżentelmen włamywacz	Właściwości														
Ryba z rodziny karpio-watych	Vivien, aktorka amer.	39	Kolega Tomka Sawyera												
Coś ze sprzętu AGD	Brawa, za które płaci artysta	Naczynie na owoce	Znany z hitu „Radio Hello”												
But punka															
Pastwiszka z baczówkami															
28															
Na zapiski; notatnik	Zeszyt (dawniej)														
Pistolet, spluwa	Ich hit to „The Final Countdown”														
Ringo z The Beatles	Komediość, humor														
30															
Kwaśny – cytryny															

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 49 utworzą rozwiązanie - aforyzm oraz imię i nazwisko autora.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

WÓJT GMINY JABŁONNA

INFORMUJE,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2020 poz. 1990 ze zm.), na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jabłonna **podano do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, od dnia 11 czerwca 2021 r., wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Jabłonna przeznaczonych do wydzierżawienia dla dotychczasowego Dzierżawcy – działka nr 3025/1 o pow. 1,29 ha położona w obrębie 9 Piotrków Pierwszy, gmina Jabłonna.**

in005

ŚLUBNE
CENTRUM tel. 731-12-11-11
GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2390

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0034

HANDEL

SKUPUJEMY motocykle,
antyki, starocie, pamiątki z
PRL 698693846.

051721L01-A

MOTORYZACJA

sprzedajesz
samochód?

Zamów

ogłoszenie
drobne
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc



* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

085921L01-A

NIERUCHOMOŚCI**DZIAŁKI**

SPRZEDAM działkę
budowlaną- 30 arów .
Nasutów, 12 km od Lublina.
Kozłowiecki Park
Krajobrazowy-1 km;
asfalt, woda, prąd, gaz.
kom. 606497942.

085921L01-A

PRACA

ZATRUDNIĘ emerytowaną
pielęgniarkę z zamieszkaniem
i wyżywieniem w Domu
Seniora pod Warszawą. Tel
501 182 362.

084221L01-A

NIEMIECKA firma
FahrerKonzept GmbH zatrudni
bezpośrednio kierowców CE –
systemy pracy do wyboru.
Jesteś zainteresowany ale
brakuje Ci doświadczenia?
Żaden problem! Zorganizujemy
i opłacimy kurs szkoleniowy
specjalnie dla Ciebie na
terenie naszego ośrodka
szkoleniowego we Frankfurcie
nad Odrą/ Słubicach
FahrerKonzept GmbH Tel. +49
1759024324 www.
fahrerkonzept.eu

077721L01-A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214

008321L01-A

OGRODNIK: usługi -
prycinanie żywopłotów,
formowanie krzewów,
prześwietlanie i wycinka
drzew. Koszenie trawy
kosiarką i kosą spalinową.
Usługi z piłą motorową i inne
prace w ogrodzie i na działce.
Tel. 694 706 823.

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię



KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBKI
PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO
KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO.
LUBLIN, BURSĄKI 15 A W
GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.

054521L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzętów piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) . Całe
województwo od 8 do 21, 514-
299-106.

073121L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62 60;
ul. Staszica 12, tel. 81 534 62
70, www.express-dent.pl.

075821L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie
drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ **(81) 191 91** ☎ **695 919 919**

TJ1895

Mistrzostwa na talerzu

Jak Hiszpania to paella w różnych odmianach. Gotuję ją tak, jak nauczyła mnie mama – mówi hiszpański szef Miguel Ángel González Bravo

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Piłka jest okrągła, bramki są dwie, a przeciwników trzech. Sprawdzamy, jak mocni są w kuchni. Czy wygrają z naszym żurkiem i schabowym z kapustą?

Waldemar Sulisz

Zaczynamy od Hiszpanii. – Jak Hiszpania to paella w różnych odmianach. Gotuję ją tak, jak nauczyła mnie mama – mówi Miguel Ángel González Bravo, który zamieszkał w Lublinie, pracował w kilku restauracjach, a dziś jest niezależnym doradcą kulinarnym. – Właśnie wprowadzam hiszpańskie nowości do karty w Playa Marina nad Zalewem Żembożyckim.

Paella narodziła się w Walencji, szybko podbiła serca smakoszy z innych prowincji z Hiszpanii. Dziś to proste danie, wzbogacone o wykwintne owoce morza i przyprawione drogocennym szafranem jest ozdobą najlepszych europejskich restauracji. Może mieć różne składniki, dwa są od wieków niezmiennie: dobry ryż i najlepszy szafran. To szafran nadaje paelli złocisty kolor oraz charakterystyczny smak.

Paella

SKŁADNIKI: 25 dag pomidorów, 1 czerwona i 1 zielona papryka, 20 dag zielonego groszku, kurczak lub królik, 25 dag schabu, 25 dag małych kalmarów, 6 dużych krewetek, inne owoce morza z puszki, 40 dag ryżu, 2 l bulionu rybnego, sól, pieprz, czosnek, szafran.

WYKONANIE: warzywa i mięso pokroić i podsmażyć na oliwie. Dodać zielony groszek. Smażyć 10 minut. Do garnka, w którym będziemy robić paellę, wlać oliwę, podsmażyć cebulkę z czosnkiem, dodać podsmażone uprzednio jarzyny z mięsem. Wsypać ryż, doprawić szafranem, zalać bulionem. Gotować 5 minut. Przełożyć do żaroodpornego naczynia, przybrać uduszonymi

oddzielnie owocami morza, zapiec w piekarniku. Udekorować cytryną.

Hiszpańska fantazja

Po słynnym gazpacho (hiszpańskim chłodniku) do najpopularniejszych zup należy czosnkowa. Jest bardzo prosta w wykonaniu, a robi się ją szybko. Do podstawy (podsmażony chleb, czosnek, oliwa, bulion) warto dodać cieciorę (włoski groch) z puszki lub inne fasolki.

Kto lubi mięso, wzbogaci czosnkową kawałkami szynki, salami i wędzonego boczku. Kto przepada za owocami morza, niech wrzuci do czosnkowej posiekane kalmary, kto lubi zupę rybną, filety z morskiej ryby.

W Hiszpanii jada się dużo potraw jednogarnkowych z dodatkiem różnych fasoli. My polecamy włoską cieciorę, dostępną w puszkach lub suszoną. Suszoną moczymy na noc z dodatkiem pół łyżeczki sody, odcedzamy i gotujemy z kością od szynki, kawałkiem wołowiny i boczku. Po dwóch godzinach wrzucamy marchew i cebulę, potem ziemniaki, krojone w kostkę. Dużo czosnku, przypraw i kilkanaście plasterów salami – to smakowity finał dania.

Na koniec o jeszcze jednej hiszpańskiej fantazji czyli rybie pieczonej w soli. Rybę trzeba skropić cytryną, włożyć do jej środka świeży tymianek, natkę pietruszki i czosnek.

W żaroodpornym naczyniu wysypać sporą warstwę gruboziarnistej soli, ułożyć w niej rybę i zasypać solą. Piec 40 minut w temperaturze 250 stopni. Radzimy spróbować.

Obiad po słowacku

Słowacja była niegdyś częścią Węgier, potem pod panowaniem Habsburgów. Stąd w słowackiej kuchni do dziś bardzo popularne są gulasze i mięsa w paprykowym sosie. Wielkim przysmakiem są pierogi nadziewane owczym serem.

Słowackie zupy są zawiesiste, gęste i smakowite. Polakom posmakuje ziemniaczana polewka, podobna do naszej kartoflanki, z tym, że pod koniec Słowacy wrzucają żółtko rozmieszane ze śmietaną. Najpierw trzeba namoczyć suszone grzyby, potem wrzucić do garnka pokrojone w kostkę ziemniaki, wędzoną słoninę i boczek, grzyby, włoszczyznę i zalać bulionem, doprawić kminkiem i majerankiem. Gotować pół godziny. Na smalcu podsmażyć cebulkę z czosnkiem, oprószyć mąką, zrobić zasmażkę i zaprawić zupę. W tej polewce najważniejszy jest finał: żółtko roztrzepać ze śmietaną i wymieszać z zupą.

Piwny gulasz i pierogi z owczym serem to smaczne drugie dania. Mięso z łopatki należy pokroić w kostkę, oprószyć papryką i posiekanym czosnkiem. Na smalcu podsmażyć grubo pokrojoną cebulkę, dodać mięso i smażyć 10 minut. Posypać kminkiem, zalać piwem, gotować na małym ogniu przez 45 minut. Dwie kromki razowego chleba zalać piwem, rozmieszać, dodać do gulaszu, gotować jeszcze 15 minut, posolić i popieprzyć.

A pierogi z owczym serem? Bryndzę można kupić w polskich sklepach. Słowacy robią z niej znakomite pierogi. Najprościej zrobić je tak jak ruskie i zastąpić biały ser bryndzą. Można także utrzeć masło, wymieszać



z bryndzą, dodać przesmażoną cebulę, kminek i majeranek, tym farszem nappełnić pierogi. Są znakomite prosto z wody, z dużą ilością omasty z boczku i cebuli. Ale jeszcze lepiej smakują, gdy obsypać je siekanym czosnkiem, mieloną papryką, podsmażyć na maselku i posypać startym parmezanem. I jeszcze jeden przysmak uwielbiany przez polskich turystów. To prażony ser. Plaster żółtego sera panieruje się w bułce, smaży na złocisty kolor i podaje z ziemniakami oraz dużą ilością tatarskiego sera. Do plastra sera można dołączyć plaster szynki i taki duet będzie jeszcze bardziej smakowity. Kiedy spodziewamy się w domu gości, możemy zrobić im jagnięcinę po słowacku, na bazie zdrowej jagnięciny uhruskiej.

Jagnięcina po słowacku

SKŁADNIKI: kilogram combra jagnięcego, pół litra bulionu, oliwa, sól, pieprz, marynata: 100 ml białego wina, 10 dag pietruszki, 10 dag marchwi, 10 dag selera, 1 por, liść laurowy, ziele angielskie oliwa.

WYKONANIE: warzywa kroimy w słupki, mieszamy z winem, oliwą, liściem laurowym, zielem angielskim i

w powstałej zalewie marynujemy mięso przez trzy dni.

Mięso wyjmujemy z marynaty, obsmażamy na oliwie, wkładamy do garnka, dodajemy warzywa z marynatą i dusimy do miękkości, często podlewając bulionem. Podajemy z ziemniakami.

Słowacka jagnięcina jest na drugi dzień jeszcze lepsza. Jeszcze bardziej przechodzi aromatem duszonych warzyw. Jest znakomita na gorąco z chlebem. Co do obiadu? Jak to co, znakomite słowackie piwo.

Co jedzą Szwedzi?

Nawet najbardziej wykwintne szwedzkie restauracje karmią swoich gości prostym, domowym jadłem. Tradycyjne potrawy chwalił sobie Szwedzi i cudzoziemcy. Odstępstwem od skromności w kuchni jest słynny szwedzki stół i niezliczone wariacje na temat śledzi. Szwedzki stół, oferujący rozmaite potrawy i kulinarną samoobsługę ma najprawdopodobniej związek z osiemnastowieczną tradycją „stołu z wódką”. W centralnym punkcie stołu gospodarz ustawiał beczulkę z aquavitem (woda życia), wokół miseczki z jedzeniem. Z czasem przybywało zakąsek i wódek – jednak wypicie

więcej niż sześć kieliszków do jednego posiłku uważano za niestosowne.

Do ulubionych zup w Szwecji zalicza się rybną sztokholmską, piwną i fasolową, obficie okraszoną słoniną i cebulą.

Z mięs Szwedzi kochają pulpety (w tym mięsno-rybne) w słodkich sosach, smażone mięso z ziemniakami, zapiekanki z wołowiną. Do najsłynniejszych potraw należy „Wołowina à la Lindström”, wymyślona ponoć przez słynnego aktora o tym nazwisku i arcysmakowita „Pokusa Janssona”, której przepis dziś prezentujemy. Skąd pochodzi zagadkowa nazwa „Pokusa Janssona”?

Ponoć od nazwiska szwedzkiego kaznodziei, który w Stanach Zjednoczonych założył sekte, nawołując ludzi do surowej ascezy. Pewnego dnia kaznodzieję nakryto na zajądaniu się smakowitą zapiekanką. Wielebny nie miał siły oprzeć się kulinarnemu pokuszeniu...

Pokusa Janssona

SKŁADNIKI: 1 kg ziemniaków, 2 puszki anchois, 5 cebul, 500 ml śmietany, 3 łyżki bułki tartej, sól, biały pieprz, płatki masła.

WYKONANIE: ziemniaki pokroić w słupki, cebulę w talarki, anchois wyjąć z puszki i pokroić. W żaroodpornym naczyniu, wysmarowanym tłuszczem układać warstwę ziemniaków, na to cebuli, na to anchois i ponownie ziemniaki. Każdą warstwę posypać białym pieprzem. Całość skropić oliwą z puszki po anchois, podlać śmietaną, posypać bułką tartą i pokryć płatkami masła. Przykryć i piec godzinę w temperaturze 200 stopni. Co do obiadu? Najchętniej dobre wino.